Nr. 179 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 8 Sierpnia 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . . 3·40 zł.
Z odnoszeniem . . . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . . 4·20 „
Za granicą . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 43. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po Francie . . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . 40 „
Drobne od słowa . . 1 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm 30% taniej.
Załączniki wedle umowy
Nr czeku P. K. O. 400 102.

Senzacyjne posiedzenie konferencji londyńskiej

„Szatan z Berlina"

Kraków, 6 sierpnia.

Rozpoczął się szósty rok pracy nad realizacją traktatu wersalskiego, ale poza temi postanowieniami, które weszły w życie przed jego spisaniem i podpisaniem, reszta znajduje się ciągle jeszcze na papierze. Koalicja, dzięki fałszywej orjentacji i zmiennej taktyce Lloyd-Georoge'a, w najważniejszych momentach okazywała zasadniczą rozbieżność poglądów, a Niemcy — jedni otwarcie, drudzy w skrytości ducha uważają od początku traktat wersalski za strzęp papieru, za „Fetzen Papier". To, co koalicja dotąd zdołała wymóc na Niemcach, zawdzięcza jedynie sankcjom wojskowym, zarządzonym przez Francję i Belgję.

To, co popsuł Lloyd-George, próbowali po kolei naprawić Bonar Law i Baldwin, ale bezskutecznie. Krzyżował ich plany bardzo usilnie popędliwy Curzon, tensam, który podczas konferencji w Lozannie bił energicznie w stół, sądząc, że zastraszy Turków, a następnie wycofał się, stworzywszy tylko nieprzyjazną dla Anglji atmosferę pośród wszystkich uczestników konferencji. Sytuację uratował wtedy Poincaré, no i turecki delegat Ismet pasza. — Sytuację ratował i nadal Poincaré, mimo, że do władzy przyszedł w Anglji lewicowy rząd Mac Donalda, który, jako prezydent gabinetu, ujął w swoje ręce także sprawy zagraniczne.

Premjer, a zarazem minister spraw zagranicznych, Poincaré, przywódca prawicy francuskiej w Senacie, zdołał natychmiast wytworzyć jak najlepszy stosunek wobec nowego, lewicowego rządu angielskiego. Po wymianie historycznych listów, obaj premjerowie zgodzili się na zwołanie konferencji w Londynie, celem załatwienia całego zagadnienia odszkodowań niemieckich. Tymczasem wybory do parlamentu francuskiego przyniosły zwycięstwo tak zwanemu kartelowi lewicy. Poincaré ustąpił, a na czele rządu francuskiego stanął Herriot, jako premjer i minister spraw zagranicznych. A więc zarówno w Anglji, jako też we Francji, przedstawiciele lewicy ujęli w swoje ręce ster rządów.

Podnoszono powszechnie, że dla konferencji londyńskiej powstały warunki, możliwie najpomyślniejsze. Tak dyktowało teoretyczne ujęcie kwestji — rzeczywistość poczyniła tu rozmaite i wcale głębokie zastrzeżenia. Po obu stronach kanału mówili optymiści, że konferencja gładko i szybko upora się ze swojem zadaniem, ale wkrótce okazało się, że gładkość bardzo często przemieniała się na chropowatość, a szybkość wprost na zastój. Nawet te koła angielskie, które problem niemiecki uważały za czysto ekonomiczny i głosiły, że dla przemysłu i handlu niemieckiego jest konieczną gospodarcza odbudowa Niemiec, zaczęły nagle mieć poważne wątpliwości, streszczające się w następującem pytaniu: Czy Anglja ma dlatego pracować nad gospodarczą odbudową Niemiec, ażeby stworzyć dla siebie groźnego konkurenta w przemyśle i handlu? Okazało się, że teza angielska stała się chwiejną.

W ostatnich dwóch dniach lipca przychodziły z Londynu alarmujące wiadomości nietylko o zastoju w obradach konferencji, ale nawet o możliwości jej zerwania. Na szczęście nie sprawdziły się one, przeciwnie, miejsce pesymizmu zajął daleko sięgający optymizm. Na plenarnem posiedzeniu konferencji w dniu 2 bm. przyjęto sprawozdanie komisji pierwszej o środkach i sposobach realizowania ich na wypadek uchybień niemieckich. Przyjęto również sprawozdanie komisji trzeciej o niemieckich świadczeniach rzeczowych. Obydwa sprawozdania zostały opracowane na podstawie francuskiej tezy kompromisowej, zgłoszonej przez Herriota. O tej kompromisowej formule francuskiej pisaliśmy już przed kilku dniami, nie będziemy jej więc powtarzać. Następnie utworzyła konferencja drugą komisję prawniczą, która ujmie w formę protokołu sprawozdania pierwszej, drugiej i trzeciej komisji.

Sensacją owego dnia było posiedzenie tak zwanej „siódemki", to jest tak zwanej „wielkiej piątki", czyli pięciu delegatów koalicji ze współudziałem belgijskiego ministra spraw zagranicznych i japońskiego ambasadora w Paryżu. Na posiedzeniu tem „siódemka" przyjęła tekst zaproszenia Niemców do współudziału w obradach nad urzeczywistnieniem planu Dawesa.

Jak wspomnieliśmy, zarówno w Londynie, jak w Paryżu, zapanowało usposobienie optymistyczne. Mac Donald jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu obrad konferencji, podobnie, jak Herriot. Prasa angielska snuje pomyślne horoskopy na przyszłość, a prasa francuska wtóruje swoim kolegom z poza kanału. Ważnem jest oświadczenie Mac Donalda, złożone w Izbie gmin na zapytanie Lloyd-George'a, że, jeżeli sprzymierzone rządy w sprawie sankcyj nie będą mogły dojść do porozumienia, w takim razie każdy rząd będzie mógł po rozbiciu się wspólnych obrad prowadzić swoją własną politykę. Ważnym i dodatnim symptomem jest zwyżka kursu franka na giełdzie francuskiej po otrzymaniu wiadomości o pomyślnych obradach konferencji londyńskiej. Wreszcie należy podnieść fakt, że zarówno Senat, jako też Izba deputowanych we Francji, odroczyły się na nieoznaczony czas. — Parlament francuski zbierze się dopiero wtedy, gdy rząd będzie mógł przedstawić rezultaty obrad konferencji.

Ale największym nawet optymistom zakłóca spokój myśl o Niemcach. Wedle angielskiego komunikatu urzędowego, zaproszenie przedstawicieli Rzeszy niemieckiej na konferencję nie zawiera żadnych warunków, ani zastrzeżeń pod adresem Niemiec, wyrażając tylko życzenie obradowania z przedstawicielami Niemiec nad urzeczywistnieniem planu Dawesa. — Ta wstrzemięźliwość koalicji nie znalazła żadnego oddźwięku w Berlinie. Zanim jeszcze Mac Donald wręczył ambasadorowi niemieckiemu w Londynie owo zaproszenie, już „Die Zeit", organ Stresemanna, wystąpiła z butnem oświadczeniem, że delegacja niemiecka przedstawi w Londynie swoje żądania co do ewakuacji wojskowej i odrzuci angielsko-belgijski projekt kompromisowy w tej sprawie. — Delegacja niemiecka ma dalej zwalczać termin gospodarczej ewakuacji zagłębia Ruhry, wyznaczony na dzień 15 październik i zażąda usunięcia kolejarzy francuskich i belgijskich z okupowanego terenu niemieckiego. To też opozycyjna prasa francuska, nawiązując do znanych słów Herriota: „Tylko szatan potrafi nas poróżnić" — odpowiada uwagą, że ten szatan przybył już do Londynu z Berlina.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie konferencji w Londynie ze współudziałem delegatów. Mac Donald oświadczył, że delegatom niemieckim będzie wręczony tekst postanowień, przyjętych przez sprzymierzonych. Delegaci niemieccy zechcą zbadać te postanowienia możliwie wcześnie i wskażą punkty odpowiedzi, poczem konferencja zbierze się ponownie, by omówić te punkty. Mac Donald dodał, że chciałby, by prace konferencji **skończyły się w piątek. Jestem zdecydowany** — powiedział Mac Donald — **nie wywoływać niepotrzebnych dyskusyj i nie wygłaszać długich mów, jestem przekonany, że w sobotę będę mógł wyjechać do Szkocji.**

Tak brzmi telegram, który przytoczyliśmy dosłownie. Telegram ów dodaje, że stanowisko delegacji niemieckiej wywarło korzystne wrażenie. Jest to łowienie ryb przed niewodem, gdyż delegaci niemieccy dotąd nie zajęli jeszcze żadnego stanowiska.

Porozumienie koalicji z Niemcami w Londynie osiągnięte

Londyn, 6 sierpnia. FAT. „Daily Tel." donosi, że komisja, złożona z sześciu prawników, powzięła następujące postanowienia **w sprawie interpretacji układów, które mają być zawarte w Londynie celem urzeczywistnienia planu Dawesa.**

Mianowicie **układy komisji reparacyjnej z rządem niemieckim mają być interpretowane przez sąd rozjemczy, do którego komisja reparacyjna i rząd niemiecki wyślą po jednym przedstawicielu.** Jeżeli między tymi sędziami rozjemczymi nie będzie osiągnięte porozumienie co do wyboru prezesa, w takim razie ma go desygnować prezes międzynarodowego trybunału sprawiedliwości w Hadze.

W sprawie **układów między rządami aljanckiemi a rządem niemieckim prezes najwyższego trybunału sprawiedliwości w Hadze ma prawo do zamianowania jednego jedynego sędziego rozjemczego.**

Komisja prawnicza postanowiła dalej, że **prezes trybunału w Hadze ma otrzymać upełnomocnienie do interpretowania trzech pierwszych paragrafów sprawozdania** pierwszej komisji, podczas gdy **rządom aljanckim przysługiwałoby prawo interpretowania artykułu 4-go tego sprawozdania, a temsamem też paragrafu 18-go II-go układu dodatkowego traktatu wersalskiego.**

„Daily Telegr." donosi, że punkty, co do których istnieją jeszcze różnice zdań między aljantami a Niemcami, mają być załatwione na tak zwanej konferencji czternastu.

—oo—

Mac Donald o stosowaniu sankcji wobec Niemiec

Niemcy są jedyną stroną odpowiedzialną

Paryż, 6 sierpnia. FAT. W związku z interpelacjami na wczorajszem posiedzeniu angielskiej Izby gmin, ajencja Havasa w następującej relacji donosi o odpowiedziach angielskiego premjera na wystosowane zapytania:

Rządy **sojusznicze** — powiedział Mac Donald — **będą mogły stosować swoją własną politykę, skoro nie osiągną między sobą porozumienia.** Zastosowanie jednak sankcyj przez **rządy** — zdaniem premjera angielskiego — **nie będzie prawdopodobnie wprowadzone w czyn ze zbytnim pospiechem.** Rząd angielski będzie w dalszym ciągu badał sprawę tę po zamknięciu obecnej konferencji londyńskiej.

Dalej na zapytanie Lloyda George'a, czy, zdaniem premjera, **Francja ma prawo na zasadzie traktatu wersalskiego podjąć samodzielną akcję w stosunku do Niemiec,** czy też przeciwnie, **premjer podziela pogląd poprzedniego gabinetu angielskiego,** a mianowicie, że **Francja nie ma prawa do takiej akcji bez zgody innych sprzymierzeńców.** Mac Donald oświadczył, że tezę angielską uważa za słuszną i że traktat wersalski w żadnym razie **nie upoważnia do akcji indywidualnej.** Następnie Mac Donald dodał, że pragnąłby, aby **zasada arbitrażowa była stosowana również w zakresie interpretacji traktatu wersalskiego,** tak, aby kwestje sporne mogły być oddane do zaopinjowania trybunałowi międzynarodowemu w Hadze. Wreszcie Mac Donald przypomniał, że w myśl **idei i zasad planu Dawesa, Niemcy są jedyną stroną odpowiedzialną.**

—oo—

Dyktator hiszpański zamierza ustąpić

Paryż, 6 sierpnia. AW. Havas donosi za „Chicago Tribune", iż **dyktator hiszpański, Primo de Rivera, zamierza ze swem kolegjum ustąpić na rzecz konstytucyjnego rządu.**

Litwa wyzyskuje Kłajpedę dla wydziedziczenia Polaków

„Koenigsberger Allg. Ztg." pisze w związku z ratyfikacją konwencji kłajpedzkiej przez Litwę:

Litwa podejmuje z obszaru kłajpedzkiego **wielkie dochody,** chociażby tylko z ceł. Dochody te używane są na wydatki, przerastające siły tego małego państwa. Kraj ten prowadzi dziś nadzwyczaj kosztowną akcję wywłaszczeniową, **celem zmniejszenia stanu posiadania polskiej mniejszości,** zmniejszając w ten sposób wydajność rolnictwa. Celem pokrycia tych wielkich wydatków, wycisnęła Litwa obszar kłajpedzki pod względem finansowym **jak cytrynę,** ograniczając przytem wszystkie prawa i przywileje tegoż, aby utrzymać go zawsze w zależności. Z powyższych powodów, kończy dziennik, wprowadzenie w życie autonomji kłajpedzkiej **staje się iluzorycznem.**

Polska i Czechy tworzą park narodowy w Tatrach

Praga, 6 sierpnia. AW. Jak donoszą dzienniki, rząd czesko-słowacki w porozumieniu z rządem polskim **organizują rezerwaty dla fauny, flory i okazów geologicznych okręgu tatrzańskiego.** Dzienniki twierdzą, iż rezerwat **będzie głównie obejmował terytorjum po stronie Czecho-Słowacji,** a drobną część po stronie Polski. Po stronie czeskiej wejdą w obszar rezerwatu lasy państwowe i ks. Hohenlohego. Odnośne układy postąpiły tak dalece, iż można **przewidywać ukończenie ich w drugiej połowie sierpnia przez zawarcie odpowiedniej umowy.**

Aresztowanie urzędnika sowieckiej misji w Warszawie

Warszawa, 6 sierpnia. AW. **Aresztowano na** przystanku tramwajowym w Warszawie **urzędnika oddziału warszawskiego „Wnieszterga",** zamieszkałego w lokalu misji sowieckiej w Hotelu Rzymskim. Aresztowania dokonał posterunkowy, który zauważył dwóch ludzi, niespokojnie zachowujących się na przystanku. **U aresztowanego znaleziono paczkę z odezwami komunistycznemi.**

Urzędnik sowiecki nazywa się **Kwiatkowski,** drugi aresztowany **Paczkowski,** odsiadywał już dwa lata w więzieniu za działalność komunistyczną.

Aresztowania faszystów w Estonji

Ryga, 6 sierpnia. AW. „Siegodnia" podaje sensacyjne wiadomości o **aresztowaniach, dokonanych w ciągu ostatnich dni w Rewlu wśród organizacji faszystowskiej.** Pismo podaje, że wykryta organizacja już od trzech miesięcy przygotowywała **przewrót państwowy Estonji.** Działała ona wśród wojska i planowała wykonać zamach stanu w pierwszych dniach sierpnia.

JOSEPH CONRAD KORZENIOWSKI

(† 3 sierpnia 1924).

Z pochodzenia Polak, z języka Anglik, razem wybitny pisarz angielski, stanowi Joseph Conrad (Konrad Korzeniowski) wybitne potwierdzenie tezy, że wiele narodów tworzyć może jedną ludzkość — ale zarazem świetny dowód siły i znaczenia pierwiastków rasowo-narodowych w każdej dziedzinie twórczości duchowej, a przedewszystkiem sztuce.

Anglicy uważają go zupełnie za swojego — nawet za pisarza „par excellence" angielskiego, przynajmniej, dopóki polskie pochodzenie Conrada nie stało się głośnem. Obecnie prawdopodobnie twórczość Conrada jest dla krytyki angielskiej dowodem siły asymilacyjnej kultury angielskiej. A jednak — jest „coś" w utworach Conrada, co go wyróżnia wybitnie od pisarzy angielskich — a tem czemś jest stosunek jego do l u d z k o ś c i — poza Anglją. Występuje to wybitnie w powieściach Conrada-Korzeniowskiego, których akcja rozgrywa się w dalekich, egzotycznych krajach, a takiemi są prawie wszystkie jego powieści — w których występują tuziemcy. Dla porównania przypomnijmy sobie utwory świetnego pisarza angielsko-amerykańskiego, Jacka Londona, i stosunek autora w jego utworach do egzotycznych tuziemców. Pomimo swego radykalizmu społecznego w innych dziedzinach życia, Jack London w stosunku do tych kolorowych „ras niższych" głosi twarde i nieubłagane „prawo białego człowieka", władzy i nawet wytępienia. Jakże innym jest pisarz „angielski", lecz n i e urodzony Anglosas, w stosunku do swoich murzynów, Malajów, Indjan! Ma on dla nich nietylko wyniosłą „wyrozumiałość", ale całkowite zrozumienie ich tak odrębnej psychiki, jako r ó w n o r z ę d n e j p s y c h i k i l u d z k i e j, poczucie ich ludzkiego prawa do życia i panowania nad ziemią; widzi, jak ulegają oni w walce z białymi nie wskutek swej niższości, lecz przedewszystkiem wskutek przewagi cywilizowanej t e c h n i k i europejskiej nad prymitywnemi środkami ras kolorowych w walce o byt...

Ten rys Conrada — pisarza, kłócący się z zapatrywaniami innych angielskich pisarzy na ten temat, jest świadectwem wybitnem jego polskiego pochodzenia, niezależnie od tego, że jest on świetnym stylistą angielskim, uważanym w Anglji za jednego z klasyków języka, niezależnie od tego, że wybór tematów powieściowych Conrada i sposób ich ujęcia jest rzeczywiście angielski. Nic w tem dziwnego — morze jest przedewszystkiem żywiołem Anglika, i morze też od wczesnej młodości stało się żywiołem Korzeniowskiego-Conrada. Wyemigrowawszy z Polski, jako 18-letni młodzieniec, Conrad znalazł się na okręcie i na morzu — z początku, jako zwykły marynarz, później, jako oficer okrętowy — spędził dużą i piękną część swego życia. W tych to swoich wędrówkach żeglarskich zebrał on swój niesłychany i świetny materjał powieściowy, tam poczynił spostrzeżenia i zaobserwował przeliczne i przeróżne typy ludzkie, tam zżył się z żywiołem-morzem, jako czemś pokrewnem duszy, tam stopił w jedną całość swe czucie z przyrodą, stamtąd zaczerpnął wspaniałych, plastycznych, gorąco-kolorowych obrazów bujnego życia, barw świetnych dla swej „palety" pisarskiej.

Szerszej publiczności polskiej jest Conrad-Korzeniowski znany od lat przeszło dwudziestu, od czasu, gdy ukazał się pierwszy przekład polski jego utworu „Lorda Jima". Pozyskał on sobie czytelników przedewszystkiem barwną egzotycznością tematu, która odznacza zresztą wszystkie utwory Conrada, pod świetnem jego piórem błyszczące wszystkiemi barwami. Obok tego zajmująca „awanturniczością" fabuła, nie oparta jednak na jałowych wymysłach, lecz na rzeczywistych przeżyciach, szlachetny stosunek do siebie, ludzi i świata, humanitaryzm, żywe uczucie, wyobraźnia niezmiernie plastyczna. Późniejsze tłómaczone powieści Conrada, jak: „Tajny ajent", „Murzyn z załogi Narcyza", nie osłabiły zajęcia i sympatji dla jego utworów.

Po wojnie, zwłaszcza po „rewizycie" (jak on ją sam nazywa) Conrad w Polsce — zainteresowanie się u nas jego utworami z „przygodnego" niejako, stało się poważnem i systematycznem. „Ignis" podjął obliczone na szerszą skalę, kilkunastu tomów wydawnictwo Conrada „pism wybranych". Wydano w niem na nowo wyczerpane poprzednio przekłady „Lorda Jima", „Murzyna" i „Tajnego ajenta", z nowych przekładów ukazała się „Fantazja Allmayera" (jako tom I z przedmową St. Żeromskiego) i „Sześć opowieści". Należy przypuszczać, że wydawnictwo to będzie doprowadzone do końca i teraz specjalnie, kiedy cały świat cywilizowany zacznie rozbrzmiewać żałobą po genjalnym pisarzu polsko-angielskim, pójdzie w żywszem tempie.

Winniśmy mieć przekład wszystkich, przynajmniej wybranych pism Conrada-Korzeniowskiego, albowiem słusznie stanowić on może naszą chlubę i dumę. W przybranej swej ojczyźnie ceniony jest, jako pisarz najwyższej miary. A tymczasem tak wiele w nim jest pierwiastków czysto-polskich. Zaznaczyć przedewszystkiem należy, że Conrad Korzeniowski do ostatnich lat swego życia nietylko wybornie (według świadectwa Żeromskiego) mówił po polsku, ale także, podświadomie, w tym języku myślał; tej przynajmniej okoliczności przypisuje część angielskiej krytyki niezwykłą „muzyczność" jego angielskiej prozy, jej melodyjność i po części obrazowość, jakkolwiek dobitność tej obrazowości i obfitość swego słownictwa zawdzięcza Conrad także temu, że pierwocin swego języka angielskiego uczył się on od ludu angielskiego — marynarzy i rzemieślników okrętowych w pierwszych swoich wędrówkach po morzu.

Skąd się jednak wzięła w Conradzie-młodzieńcu, Polaku, dziecku kraju bez wybrzeży morskich wówczas, w dziecinnych latach wychowanku bezbrzeżnych, lądowych równin rosyjskich — to już jest zagadka psychiczna czysto indywidualna. Dla niej porzucił on w 18 roku życia dom, rozpoczętą naukę gimnazjalną (w Krakowie) i wyjechał samotnie za granicę, aby się w Marsylji, jako chłopiec, dostać po raz pierwszy na okręt handlowy i po trzech latach pływania po morzu Śródziemnem dostać się do marynarki handlowej angielskiej, gdzie po 20 latach pływania po morzu dosłużył się oficerskiego stopnia (ściślej „Master in the Englisch Merchant Service"). Dopiero wtedy, już, jako mąż dojrzały i mający olbrzymi zapas głębokich i ciekawych przeżyć za sobą, osiedlił się on „na lądzie", ożenił się (z Angielką, z którą miał dwóch synów) i — zaczął tworzyć.

Tę jego twórczość artystyczną poprzedziły — jak już wyżej powiedziano — niezwykłe koleje życia. Urodzony w grudniu 1857 na Ukrainie, gdzie ojciec jego, Apollo Korzeniowski, był zarządcą dóbr, już w czwartym roku życia znalazł się razem z rodzicami w północno-rosyjskiem mieście Wołogdzie, dokąd ojciec jego został skazany na zesłanie za udział w przygotowaniach powstańczych w Warszawie w roku 1861. Gdy matka zmarła, a ojciec w roku 1868 został uwolniony z zesłania, Conrad znalazł się w Krakowie i tu spędził rozstrzygający okres dzieciństwa (od roku 1868 do 1874). Tu mu zmarł ojciec (żył w Krakowie tylko 8 miesięcy), tu chodził do szkół (do gimnazjum św. Anny), tu zapoznał się z literaturą angielską (lecz tylko w polskich przekładach swego ojca), tu kształtowała się — według własnego wyznania Conrada — jego psychiczno-moralna istota, może już na całe życie. Conrad sam tak to określa: „W Krakowie, w tym starym królewskim i akademickim grodzie, przestałem być dzieckiem i przedzierzgnąłem się w młodzieńca, zawarłem przyjazne związki, powziąłem pierwsze uwielbienia, myśli i oburzenia tego wieku. Wśród tych historycznych murów zacząłem rozumieć istotę spraw, kształtować swe uczucia"...

Tak więc Polska wogóle, Kraków w szczególności, wychował pierwsze „myśli i uczucia" Conrada-Korzeniowskiego, a zapewne późniejsze nie zostały też bez wpływu. Jego zaś talent pisarski też nie zrodził się nagle i „z niczego", lecz „odziedziczony" przezeń został, już z dużą kulturą, po ojcu, nietylko tłomaczu, lecz i samodzielnym prozaiku i poecie polskim po stryju, po długich szeregach pokoleń umysłowości polskiej. A mimo to — jest Conrad równie rzadkim, jak świetnym przykładem możliwości zupełnej „asymilacji" artystycznej kulturalno-narodowej, która świadczy, że ideał jednej ludzkości nie jest nie do osiągnięcia, i że nawet czas tego osiągnięcia jest nie tak daleko. W osobie genjalnego Polaka, który tworzył po angielsku, dwa tak mało znane sobie kraje, jak Polska i Anglja, wyciągnęły do siebie ręce po przez przestrzenie lądów i mórz, złączyły się duchowo, aby stworzyć typ — c z ł o w i e k a — twórcy, pana ziemi, korony stworzenia, ujarzmiającego siłą swej myśl przyrodę, a duchem ogarniającego wszechświat.

St. Mróz.

—oo—

O uwolnienie aresztowanych ekspertów polskich

Z Warszawy donoszą 5 bm.: Dnia 24 lipca br. zostali **aresztowani** na ulicy Petersburga eksperci delegacji polskiej do mieszanej komisji spec. prof. Sochaniewicz i urzędnik tej delegacji Stanisławski. Sowieckie władze bezpieczeństwa dopiero na trzeci dzień zawiadomiły o powyższem aresztowaniu kierownika „leningrodzkiego“ poselstwa polskiego ks. Ussitava. Po otrzymaniu wiadomości o aresztowaniu charge d'affaires polski w Moskwie Wyszyński **założył protest** w komisarjacie ludowym dla spraw zagranicznych. Ponieważ Sochaniewicz i Stanisławski **nie zostali pomimo to zwolnieni**, minister spraw zagranicznych dn. 2 sierpnia br. zażądał w kategorycznej formie do posła S. S. S. R. w Warszawie Obolenskiego **natychmiastowego wypuszczenia ich na wolność.**

„Robotnik“ doniósł o aresztowaniu ekspertów następujące szczegóły:

Jeszcze 24 lipca w Petersburgu władze sowieckie zaaresztowały będących w teatrze „Buff“, na Fontance, 2 ekspertów polskiej komisji reewakuacyjnej, a więc ekspertów międzynarodowej komisji, którym przysługują prawa nietykalności dyplomatycznej. Aresztowanymi są pp. dr Kazimierz **Sochaniewicz** ze Lwowa i inż. Ludwik **Stanisławski** z Warszawy. Pierwszy delegowany został przez Koła naukowe do odbioru rękopisów i książek z rosyjskiej bibljoteki publicznej, drugi do odbioru szeregu większych zakładów przemysłowych. Bolszewicy zaaresztowawszy obydwu w teatrze, ukryli ten fakt przed delegacją polską, której przedstawiciele w ciągu 4 dni poszukiwali zaginionych po całym Petersburgu. Dopiero 27 lipca, po natarczywych domaganiach się pełnomocnictwa polskiego w Petersburgu, zawiadomiono delegację polską, że wymienieni są aresztowani, lecz akta sprawy wysłane zostały do Moskwy, więc uwięzionych nie można wypuścić na wolność.

Cała sprawa uwięzienia ma za tło chęć wstrzymania prac odbiorczych komisji reewakuacyjnej, w szczególności zaś odbioru bibljoteki Załuskich, w których to pracach dr K. Sochaniewicz jako wybitny znawca brał udział, oddając państwu i nauce polskiej nieocenione usługi. Opinja publiczna domaga się natychmiastowego wyjaśnienia tej sprawy.

Teatr „Bagatela“

„DOLLY“,

operetka w 3 aktach, muzyka Hirsza, libretto E. Bacha i Arnolda.

Przybyły do „Bagateli“ na gościnne występy warszawski zespół operetkowy ma doskonały dobór sił: aż dwie „primadonny“, dwóch dobrych komików, jednego z pięknym głosem amanta i kilka sił pomocniczych do „starszych“ ról, nadto cztery baletnice. Są to siły, z któremi każda jaka taka operetka może mieć powodzenie.

„Dolly“ nie jest wcale złą operetką. O muzyce — są dziwnie znane skądinąd, ale mimo to a może są dziwnie znane skądinąd, ale mimo to może właśnie dla tego mile wpadają w ucho. Co do libretta to jest ono akurat w samą miarę niemądre i w miarę zabawne, snujące wątek nieporozumień i qui pro quo aż do skutku — to jest dokąd każda Numa nie znajdzie swego Pompiljusza.

Pewien rozwiedziony, nie żyjący z żoną od lat 15-tu i nie znający żyjącej przy boku tej żony swej córki, sprzedaje rodowy zamek „Amerykaninowi“ młodemu i przystojnemu. Amerykanin bawi się na świeżo nabytym zamku doskonale w towarzystwie równie pięknej jak łatwej śpiewaczki operetkowej i czterech przybyłych z nią tancerek z „nagiego“ baletu. Wtem przybywa do zamku owa młoda córeczka rozwiedzionego barona, nie znająca swego ojca i w operetkowej naiwności dziewczęcej bierze za ojca młodego nowonabywcę zamku. Ten nie zaprzecza, chętnie adoptując ładną panienkę ze wszelkiemi czułościami ojcowskiemi — jej zaś tak przyjemny „papcio“ dziwnie się podoba...

Oto zawiązanie „intrygi“, która już później snuje się jak z kłębka — aż do ostatecznego wyjaśnienia, po którem panienka wychodzi za Amerykanina, śpiewaczka operetkowa za mocno zaawansowanego w impotencji księcia, a rozwiedzeni baronostwo łączą się na nowo. Lecz tymczasem — przez całe dwa akty — dzieje się mnóstwo rzeczy ku uciesze publiczności wyczynianych, zarówno sentymentalnych jak humorystycznych.

W tych ostatnich celowała para z dobrze znanych Krakowowi artystów złożona: p. Relewicz-Ziembińskiej i p. Wolińskiego. P. Relewicz (śpiewaczka operetkowa) przypomniała krakowskiej publiczności swój szalony temperament, głos, taniec, no i kształty — jako że operetka „Dolly“ „rozwiązuje“ także kwestję nagości; jej taniec z p. Wolińskim był najbardziej oklaskiwanym numerem. P. Woliński jako „impotentny“ książę, ożywiający się co chwila przy pomocy „kogucich pigułek“ aż do zupełnego „skogucenia“, był poprostu świetny; jest to komik operetkowy pierwszej klasy, o doskonałych warunkach, wielkiej pomysłowości i dużej umiejętności aktorskiej.

Para amantów lirycznych: p. Kilawska (córeczka) i p. Cherjan (młody Amerykanin — fałszywy ojciec) spisywała się równie dobrze. Oboje mają dobry materjał głosowy, zwłaszcza p. Cherjan, oboje mają sentymencik i grają dobrze — publiczność z zajęciem śledziła perypetje szybko rozwijającego się zmysłowego uczucia pomiędzy przemiłym podlotkiem a „chłopcem do rzeczy“, ich duety wypadały zawsze bardzo ładnie, a przekomarzanie się miało dużo wdzięku.

Sekundowali dzielnie tej czwórce pp. Szymborska (rozwódka), Faliszewski („rozwódca“), Winiaszkiewicz (doskonały młody niedojda), Schnabel i inni. Jeden z filarów powodzenia operetki stanowiła też czwórka bardzo mało ubranych tancerek, która produkowała się w coraz to nowych kostjumach i tańcach. Przedmiotem owacji był dawny nasz znajomy, kapelmistrz Górzyński, który dyryguje orkiestrą tego zespołu. Powodzenie „Dolly“ jest „murowane“. **St. M.**

Uroczystości legjonowe w Krakowie

Kraków, 6 sierpnia.

Uroczystości na uczczenie dziesięciolecia wymarszu pierwszej kadrówki z Krakowa w dniu 6 sierpnia 1914 uświetniło wczoraj

PRZEDSTAWIENIE „HALKI“ W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO.

Przedstawienie poprzedziło przemówienie prof. Leopolda T o m a s z k i e w i c z a w zastępstwie Wacława Sieroszewskiego, który nie zdążył przybyć na uroczystość krakowską. W podniosłych słowach skreślił mowca entuzjazm jaki zawładnął przed laty dziesięcioma szeregami, do boju za wolność rwących się najszlachetniejszych w narodzie, co ofiarnie krwią swą urzeczywistniali to, co mogło dawniej być tylko marzeniem, a dziś stało się realnym faktem: Szczęście niepodległości narodu, które zwycięsko pokona wszystkie dziś mu jeszcze w drodze do pełnego rozwoju stojące zapory.

ADRES DO PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO.

„Wychodząc z założenia — kończył prof. Tomaszkiewicz swe przemówienie — że święto Legjonów jest nietylko uczczeniem wspomnienia, ale także ma znaczenie wysoce państwowe, gdyż czyn Legjonów i jego dusza tkwią głęboko w państwotwórczych ideach, uważamy za swój obowiązek w inauguracji dzisiejszej uroczystości dać wyraz przedewszystkiem naszym uczuciom wierności i przywiązania do państwa i złożyć w pierwszym rzędzie hołd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej na ręce jej najwyższego przedstawiciela. Wyrazem tego niech będzie następujący adres:

„Komitet obchodu m. Krakowa oraz zebrani na uroczystości 6 sierpnia w Krakowie przesyłają Najwyższemu Zwierzchnikowi Rzeczypospolitej i widomej Głowie Państwa, jego żywej i twórczej potęgi, panu Prezydentowi St. Wojciechowskiemu wyrazy hołdu, głębokiej czci, oraz swego wiernego oddania dla idei Państwa“.

Mowca wzniósł okrzyk „Niech żyje Prezydent Wojciechowski“, który podchwyciła publiczność, powstawszy z miejsc, poczem odezwały się dźwięki hymnu państwowego, odegranego przez orkiestrę opery.

Nastąpiło przedstawienie „Halki“.

Partję tytułową wyposażyła wykonywująca ją p. Zamorska w silne akcenty dramatycznej ekspresji i uczucia w grze i śpiewie, któremu jednak w osiągnięciu poziomu doskonałości przeszkadzało zbyt częste tremolowanie, psujące dodatnie wrażenie, jakie odbiera słuchacz przy każdym występie tej niepospolitej artystki. Piękno swego czystego, metalicznego głosu uwydatnił w partji Jontka, traktowanej bardzo szlachetnie w grze, występujący u nas gościnnie p. Drabik, z czasu swego pobytu w Krakowie uczeń prof. Bursy. Warunki zewnętrzne i artystyczna indywidualność p. Dolnickiego predestynują go znakomicie do roli Janusza, drobną partję Zofji z właściwym sobie wdziękiem wykonała p. Lipowska. Rzecz przygotował orkiestralnie i chórowo p. Lehrer z pjetyzmem, reżyserja, wystawa i piękny balet były bez zarzutu.

Po przerwie podniosła się zasłona i na scenie ukazały się grupy wojsk polskich z różnych epok historji, w tyle widniał na tle zieleni portret marszałka Piłsudskiego. Padła komenda: „Na ramię broń“! i prof. Flach rozpoczął swe przemówienie, malujące nastrój umysłów i serc w Warszawie, gdzie przebywał w owe pamiętne przed laty dziesięciu chwile, przeciwieństwa w poglądach na udział, jaki ma społeczeństwo wziąć w wypadkach, które się na arenie dziejowej poczęły rozgrywać i wspaniały na tem tle ogólnej niepewności i lęku o jutro odruch Krakowa, skąd pierwszy wyszedł Czyn.

Przemówienie swoje zakończył prof. Flach odczytaniem następującego adresu do marszałka Piłsudskiego:

ADRES DO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

„Komitet obywatelski miasta Krakowa oraz zebrani w teatrze im. Jul. Słowackiego w Krakowie na uroczystym obchodzie 10-lecia czynu legjonowego składają Tobie Komendancie, wyrazy hołdu i czci głębokiej jako twórcy i wodzowi Legjonu, jako pierwszemu Naczelnikowi Państwa odrodzonej Polski i Naczelnemu Wodzowi odrodzonej armji, a przedewszystkiem jako wielkiemu obywatelowi i szlachetnemu wychowawcy niepodległej duszy narodu.

Świadomi Twojej twórczej działalności około wznoszenia murów państwowego gmachu żywimy gorące pragnienie, by Twoja niespożyta siła znalazła znowu jak najowocniejszy wyraz w czynnej pracy dla dobra i przyszłości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“.

Publiczność przyjęła przemówienie profesora Flacha i brzmienie adresu gorącemi oklaskami.

POCHÓD NA BŁONIA.

Tymczasem przed teatrem już podczas przedstawienia zbierały się tłumy ludzi, które, po skończeniu się manifestacji w teatrze przy świetle lampjonów i pochodni oraz wśród dźwięków orkiestr kolejarzy i policyjnej, ruszyły w pochodzie ku Błoniom, skąd dziesięć lat temu wyruszyła pierwsza kadrówka Strzelców.

Na Błoniach przemówił z mownicy mec. dr **Klimecki** o historycznem znaczeniu dnia 6 sierpnia 1914 roku, poczem dr **Strojek** odczytał rozkaz Piłsudskiego, wydany w tym dniu do żołnierzy. Po tej uroczystości ruszył pochód z powrotem ku miastu ulicami: Wolską, Straszewskiego i Dunajewskiego wśród okrzyków na cześć Legjonów, armji, Rzeczypospolitej i t. d.

Tak się zakończył piękny dzień wczorajszych uroczystości.

WYSTAWA WYDAWNICTW LEGJONOWYCH.

Księgarnia Jagiellońska przy ul. Wiślnej, z okazji dziesięciolecia 6 sierpnia urządziła wystawę najcenniejszych wydawnictw legjonowych, jakie się pojawiły w czasie wojny. Na ciemnem tle pięknie kwieciem i liściem uwieńczone książki i dokoła portretów komendanta Piłsudskiego, rozrzucone są wymownym pokazem bogatej piśmienniczej i literackiej twórczości, związanej z Legjonami, a pośrednio zwierciadłem ich ducha i czynu. Tę myśl przewodnią pięknej i pochwały godnej wystawy wyraża dobitnie w pośrodku umieszczona książka marszałka Piłsudskiego, p. t. „O wartości żołnierza Legjonów“. Przed pouczającą wystawą zatrzymuje się tłumnie publiczność, z zainteresowaniem dokonując przeglądu tej cennej broni twórczego ducha Legjonów.

Co słychać ze sprawą Stołpców

BANDA DYWERSYJNA BYŁA ZORGANIZOWANA W MIŃSKU.

Warszawa, 6 sierpnia. (AW). Specjalny wysłannik „Rzeczypospolitej“ donosi ze Stołpiec:

Wskutek obławy urządzonej przez ułanów **aresztowano nowych 6-ciu uczestników napadu**, czyli, że **ujęto już 8-miu.** Wyznają oni, iż oddział przeznaczony do napadu na Stołpce, **był umieszczony w koszarach w Mińsku** i ćwiczony przez oficerów sowieckich. W oddziale było **70 procent żołnierzy czerwonej armji.**

Napad na Stołpce miał się odbyć 29 lipca, wskutek jednak popsucia samochodów odłożono go na później.

Przy przejściu granicy przez oddział grała orkiestra bolszewicka.

Polacy schwytali dwóch więźniów wypuszczonych przez bandytów w Stołpcach.

Zmarł 7-my policjant raniony przez bandytów.

We wtorek w Stołpcach odbył się pogrzeb żyda, sekretarza tartaku, zamordowanego przez bandytów. W pogrzebie wziął oficjalny udział starosta.

WIĘKSZA CZĘŚĆ BANDY OTOCZONA.

Warszawa, 6 sierpnia. (AW). Według ostatnich wiadomości ze Stołpiec **dwa plutony bandy dywersyjnej kryją się po lasach** i przypuszczać należy, że zostaną przyłapane, gdyż odcinek granicy naprzeciw Stołpiec został szczelnie obsadzony przez policję i wojsko. **Jeden pluton przeszedł w środę rano granicę sowiecką, porzuciwszy po drodze dwa karabiny maszynowe, amunicję i zgrabione mienie.** Poza tem **zdobyto na bandytach trzy karabiny maszynowe,** 22 karabinów ręcznych, granaty, pyroksylinę i kilka tysięcy naboi.

MIASTECZKO STOŁPCE, które padło ofiarą napadu bandy dywersyjnej, jest jedną ze znaczniejszych miejscowości, leżącą niedaleko granicy Rzeczypospolitej. Miasteczko to leży przy ujściu rzeki Odcedy do Niemna w b. powiecie mińskim, przy linji kolejowej moskiewsko-brzeskiej, oddalony o 70 wiorst od Mińska. Mieszkańców, przeważnie żydów, ma 3.000, posiada cerkiew murowaną w r. 1825 fundacji ks. Czartoryskich, kaplicę katolicką, synagogę żydowską, szpital, szkołę, fabrykę zapałek chemicznych, 20 spichrzów zbożowych rządowych i tyleż prawie prywatnych, warsztaty budowy łodzi i wicin. W Stołpcach znajduje się pierwsza ważniejsza przystań na Niemnie, który odtąd poczyna być żeglownym. Miasteczko to jest bardzo handlowe, jakkolwiek po przeprowadzeniu drogi żelaznej w roku 1871 ruch handlowy nieco podupadł. Lud okoliczny, oprócz rolnictwa zajmuje się flisactwem. Dworzec kolei żelaznej, który jak wiadomo, padł również ofiarą bandytów, znajduje się w odległości 1 wiorsty od samego miasteczka.

Zuchwały napad na auto pod wsią Bańsko

Otrzymujemy następujące informacje: W poniedziałek 4 bm. około godz. 3 po południu wyjechał p. Roman Peterseim z Zakopanego automobilem do Krakowa w towarzystwie starszej kobiety. Jak wiadomo, ostatnia powódź zerwała dwa mosty na Białym Dunajcu, tak iż p. Peterseim zmuszony był przebyć 6 kilometrów polną drogą koło wsi Bańsko. Jazda odbywała się naturalnie w wolnem tempie, ponieważ droga w bardzo złym stanie nie pozwalała na przyspieszenie go, oraz uniemożliwiały to liczne fury powracające z tygodniowego jarmarku w Nowym Targu.

Jedna z fur, na której znajdowała się większa ilość górali, zatarasowała najwidoczniej celowo przejazd, poczem jeden z nich podszedłszy do auta wśród wszelakiego rodzaju wyzwisk i przekleństw **uderzył p. Peterseima z taką siłą w twarz,** iż ten oblał się krwią, oraz doznał znacznych pokaleczeń. Następnie chcąc wyrwać towarzyszącej panu P. kobiecie z ręki torbę podróżną, w celach rabunkowych, **wyciągnęli górale z auta ową panią, pobili ją i pokopali w bestjalski sposób.** Dopiero gdy p. Peterseim wydobył z kieszeni rewolwer, z którego zresztą nie mógł zrobić najmniejszego użytku, gdyż była to mała 5-milimetrowa broń bez naboi oraz wkońcu zmitygowani nieco przez miejscowego nauczyciela, bandyci góralscy pozwolili, aby auto się oddaliło. Charakterystycznem jest, iż całemu temu zajściu przyglądał się wójt wsi Bańsko oraz tłum górali podniecający okrzykami do energicznej napaści.

Tego rodzaju stosunkom musi się kres położyć. Władze nie mogą pozostawiać podobnych wypadków bezkarnie i należy żądać przeprowadzenia ze strony władz dokładnego śledztwa i ukarania winnych, jakoteż między innemi wójta wsi Bańsko, którego obowiązkiem było czynnie interweniować w powyższym wypadku.

——oo——

Klęska powodzi

Oświęcim, 4 sierpnia.

Ostatnia powódź, która nawiedziła nasz powiat w dniu 1 sierpnia spowodowała straszne spustoszenia w ziemiopłodach rolnych, przynoszące ogromne szkody mieszkańcom, mającym domy i grunta na **prawym brzegu Soły i Wisły.** Klęska tak, jakiej od długiego czasu tutaj nie pamiętają, dotknęła w szczególności małorolnych gospodarzy, którzy wobec ogromu nieszczęścia stanęli wprost bezradni u wrót skrajnej nędzy. Powódź nawiedziła przedewszystkiem gminy Broszkowice, Bobrek, Kruki, Gromiec i drugą część Dworów, wywołując spustoszenia w ziemiopłodach, a nadto spowodowała ogromne szkody w zakładach przemysłowych przetworów roślinnych, położonych obok mostu „na Pustyni“ nad Wisłą.

Wskutek starań reprezentacji miasta Oświęcimia wybudowano przed trzema laty wzdłuż prawego brzegu Soły wał ochronny, który niestety w końcowym punkcie pod Krukami nie został wykończony, a nadto w dwóch miejscach ma luki, względnie ogromne otwory o szerokości 10 do 12 metrów. Temi właśnie otworami silny napór wód wcisnął się na grunta miejskie, tudzież na grunta gminy Kruki pod Oświęcimiem, niszcząc wszystko, co tylko było w polu.

Grunta pod wspomniany wał ochronny zostały już dawno wykupione i wywłaszczone, a rząd dotąd wału nie wykończył, powodując w ten sposób pośrednio klęskę, której rozmiary byłyby znacznie mniejsze, gdyby ten wał na czas był wybudowany. Z tego też powodu gmina Kruki jakoteż reprezentacja miasta Oświęcimia postanowiła wnieść zażalenie do władz kompetentnych w nadziei, że w sprawie tej uzyskają poparcie u posłów tut. okręgu bez względu na przynależność partyjną. **O.**

KRONIKA

Kraków, 6 sierpnia.

(s) **ROCZNICA CUDU NAD WISŁĄ W KRAKOWIE.** We czwartek, tj. 7 bm. o godz. 6 po poł. odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu posiedzenie ściśłego komitetu, który ułoży szczegółowy program rocznicy „Cudu nad Wisłą“, — przypadającej w dniu 15 bm.

KONDOLENCJA POLSKA DLA RODZINY JÓZEFA KORZENIOWSKIEGO. Poseł Rzeczypospolitej polskiej w Londynie, Skirmunt otrzymał polecenie złożenia kondolencji imieniem rządu polskiego rodzinie znanego powieściopisarza Józefa Conrada-Korzeniowskiego.

(s) **POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDOWEGO** odbędzie się we wtorek 12 bm. o godz. 6 po poł.

(s) **WIEŻA RATUSZOWA NA RYNKU,** jako nowy oddział Muzeum Narodowego będzie otwarta w piątek 8 bm. o godz. 11 przed poł.

(s) **MASARZE ŻĄDAJĄ ZWYŻKI CEN WĘDLIN.** Masarze krakowscy przedłożyli magistratowi nowy cennik, w którym żądają zwyżki cen wyrobów masarskich o 20 proc. Masarze motywują swe żądania zwyżką cen towaru na targowicy miejskiej, które od kilku dni znacznie podskoczyły w górę. Drożyznę żywego towaru masarze tłumaczą masowym wywozem zagranicę, która płaci wyższe ceny od nas. Sprawę tę ma rozpatrzyć komisarz rządowy.

(s) **PIWNICA ŚWIDNICKA.** Prace około odkopania piwnicy świdnickiej w Rynku gł. zostały na okres jednego roku zastanowione, a to z powodu braku funduszów. Stwierdzono, że piwnice zostały zasypane, a sklepienia załamały się. Nowa praca około odkopywania piwnic podjętą zostanie prawdopodobnie z wiosną przyszłego roku.

ZNIESIENIE WAGONU SYPIALNEGO. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie komunikuje: Z powodu niedostatecznej frekwencji zastanawia się bieg wagonu sypialnego przy pociągu osob. Nr. 13 i Nr 14 pomiędzy Warszawą a Krakowem i z powrotem. Wagon sypialny będzie po raz ostatni kursował z Krakowa dnia 7 sierpnia, zaś z Warszawy dnia 8 sierpnia.

SPRAWA PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH, załatwiona pomyślnie przez Sejm i Senat, nie doczekała się dotąd załatwienia przez czynniki rządowe, chociaż Senat wyraźnie żądał w rezolucji ogłoszenia nowej ustawy przed 1 sierpnia. Dyrekcja policji w Krakowie wyczerpawszy kontyngent lipcowy, nie wydaje dalszych paszportów, a nieszczęśliwi chorzy, zmuszeni szukać poratowania zdrowia w Karlsbadzie lub Marjenbadzie czekają na paszporty i czekać będą niewiadomo dokąd, a lato dzień po dniu upływa...

AMERYKAŃSKI SPADEK. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że na podstawie pisma konsula generalnego w Chicago przed 10—15 laty zmarł w National Home koło Los Angelos niejaki Mathej (Madej), pozostawiając spadek, przenoszący obecnie 1860 dolarów. Spadkodawca miał wyemigrować do Ameryki około roku 1859. Według niesprawdzonych informacyj miał on pochodzić z Krakowa, albo Ujazdowa (powiat Jasło). Ministerstwo spraw zagranicznych wzywa spadkobierców do zgłoszenia się pod adresem ministerstwa, zaznaczając, że w należycie udokumentowanem podaniu należy powołać się na znaki: K. II. ad 8098/24.

„BOMBA NA DACHU COLLEGIUM MEDICUM NA GRZEGORZKACH“. Dziś około południa rozeszły się po mieście alarmujące pogłoski, że na dach Collegium Medicum na Grzegórzkach zleciała z samolotu wojskowego bomba, która nie wybuchła. Pogłoski okazały się wkrótce przesadzonemi.

Istotnie między godz. 11 a 12 przed poł. zleciał na ul. Grzegórzeckiej z wojskowego samolotu o pół metra od mieszkań instytutu lekarskiego 40 kilowy worek napełniony piaskiem i cegłą, który na szczęście nie wyrządził żadnej szkody.

Co było powodem, że owa „bomba“ zleciała — wyjaśnią niewątpliwie dochodzenia policyjne.

(s) **TRUP NA BRZEGU WISŁY.** Wczoraj znaleziono nad brzegiem Wisły koło Mogiły zwłoki nieznanego mężczyzny lat od 30—40 liczącego, ubranego w wojskową bluzę i w szare prążkowane spodnie. Zwłoki ulegające już rozkładowi złożono w kostnicy cmentarnej w Mogile.

Ś. P. MARJAN HUPCZYC. Dnia 5 sierpnia zmarł — jak donosiliśmy — znany w naszem mieście właściciel biura ogłoszeń i dzienników Marjan Hupczyc, przeżywszy lat 54. Zmarły, gorący patrjota, brał żywy udział w pracy społecznej, piastując przez cały szereg lat godność członka wydziału Sokoła. Z wybuchem wojny wstąpił do Legjonów, przebył całą kampanję karpacką, dosłużywszy się szlif sierżanta. Po ukończeniu wojny opiekował się legjonową bracią w Związku legjonistów w Krakowie, gdzie w latach 1919 i 1920 pełnił urząd wiceprezesa.

Od roku powalony ciężką chorobą serca odsunął się od czynnego udziału w pracy społecznej. Zmarł w 10 rocznicę wymarszu Legjonów w pole.

Pogrzeb zacnego obywatela odbędzie się 8 bm. we czwartek o godz. 5 po poł. z kaplicy na cmentarzu rakowickim.

Z kraju i ze świata

CHOROBA MIN. SIKORSKIEGO. Z Warszawy donoszą 6 bm.: Dziś odbyło się u łoża chorego gen. Sikorskiego konsyljum lekarskie, które stwierdziło u chorego anginę w ostrej formie. Stan o tyle jest poważny, że generał Sikorski jeszcze nie ukończył rekonwalescencji po niedawno przebytej operacji. Gen. Sikorski przypuszczalnie zostanie do końca bieżącego tygodnia w domu, poczem uda się na urlop wypoczynkowy.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski, rozpoczął 2 bm. sześciotygodniowy urlop i wyjechał do Krynicy.

OBCHÓD DZIESIĘCIOLECIA WYMARSZU LEGJONÓW WE LWOWIE. Obchód dziesięciolecia wymarszu Legjonów we Lwowie rozpoczął się w niedzielę nabożeństwem w katedrze, na którem zjawił się komendant gen. Malczewski w otoczeniu wojskowości, oraz delegacje stowarzyszeń i korporacyj, oraz liczna publiczność. O godz. 11 odbyła się w Teatrze Małym uroczysta Akademja, na której przemawiali dr Wasung i wicemarszałek Sejmu Woźnicki, którego świetna mowa wywarła na słuchaczach wielkie wrażenie. Prelegent podkreślił, że tak zwany „Cud nad Wisłą“ nie był darem z nieba, ale powstał z naturalnego, choć niemniej wzniosłego wysiłku całego narodu, który w chwili niebezpieczeństwa Ojczyzny umiał zapomnieć o sporach i prywatach, odparcie zaś i pogrom nieprzyjaciela był wynikiem zupełnie konkretnego planu strategicznego, obmyślonego przez Naczelnego Wodza, a opracowanego w szczegółach przez polską generalicję.

O BISKUPA SUFRAGANA PRZY KATEDRZE ŚW. JURA. W sprawie obsadzenia godności biskupa sufragana przy katedrze św. Jura we Lwowie dowiaduje się „Gazeta Lwowska“ z wiarygodnego źródła, że w tych dniach odeszły do Kurji rzymskiej dwie propozycje. W pierwszej proponuje na to stanowisko ks. metropolita Szeptycki rektora seminarjum duchownego ks. Haluszczyńskiego, Bazyljanina, — w drugiej natomiast kapituła świętojurska proponuje wprost od siebie ks. Klemensa Szeptyckiego, brata metropolity, który jest obecnie ihumenem Zakonu Studystów w Uniowie i słynie z ascetycznego życia. Decyzja Kurji rzymskiej zapadnie po porozumieniu się z rządem polskim.

BANDYCKI NAPAD NA KUPCÓW. Ze Lwowa donoszą: Na drodze z Radziechowa do Worochowa, napadli bandyci na kupców żydowskich, udających się na jarmark. Zażądali wydania pieniędzy. Kupcy im oddali. Aron Raubvogel, który nie chciał wydać im 200 dolarów, został zamordowany. Mordercy schowali trupa i puścili kupców w dalszą drogę. Na kilkanaście minut przedtem ciż sami bandyci napadli kupca Bałdasza i zabrali mu 120 dolarów.

PUBLICZNĄ ORKIESTRĘ posiada Zakopane od 3 bm. Jestto orkiestra policyjna, która na cały sierpień zjeżdża do Zakopanego.

OKRADZENIE POSŁA POLSKIEGO W BUDAPESZCIE. Z Budapesztu donoszą 6 bm.: Policja polskie skonstatowało wczoraj wieczór olbrzymią kradzież w mieszkaniu posła hr. Szembeka, który obecnie bawi na urlopie. Jak się okazuje, służący posła, niejaki Markowski, zawarł znajomość z kobietą lekkich obyczajów i naznaczył jej spotkanie w apartamentach hr Szembeka, dokąd uprzednio zaprosił całe towarzystwo. Przyjaciółka Markowskiego znikła w niedzielę wieczór. Istnieją poszlaki, że to ona właśnie dokonała kradzieży.

KATASTROFA KOLEJOWA NA WĘGRZECH Jak donoszą z Budapesztu, między Budapesztem a Szolnok zderzyły się dwa pociągi towarowe. Szkoda znaczna, gdyż zniszczonych zostało 30 wagonów zapełnionych, które stoczyły się z nasypu. Jeden kolejarz zabity, a sześciu ciężko rannych.

† **KSAWERY BEREZOWSKI.** We Lwowie zmarł 31 lipca Ksawery B e r e z o w s k i, emerytowany inspektor kolei państwowych, uczestnik powstania z 1863 r.

Śp. Berezowski należał w swoim czasie, za życia Romanowicza, Ausyka, Rutowskiego i Mieczysława Pawlikowskiego do najbliższych przyjaciół „N. Reformy“ i członków „sztabu“ stronnictwa demokratycznego w Krakowie. Brał te

wówczas, o ile mu na to jego urzędowe stanowisko pozwalało, żywy udział w życiu politycznem w Krakowie. Przeniesiony do Lwowa, współdziałał na gruncie tamtejszym z śp. Tadeuszem Romanowiczem, którego był towarzyszem broni z czasów powstania 1863 r. Z powodu podeszłego wieku wycofał się w ostatnich czasach z życia publicznego.

Cześć Jego pamięci!

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dyrektor Trzciński bawi obecnie w Berlinie, celem obejrzenia najnowszych wynalazków z dziedziny oświetlenia sceny, które sprowadziły zupełny przewrót w dotychczasowych systemach inscenizacyjnych. Teatr krakowski zakupić ma kilka tego rodzaju aparatów.

OPERA LWOWSKA W KRAKOWIE. Dziś, tj. we środę 6 bm. daną będzie melodyjna opera Meyerbeera „Hugenoci". Partję Marcella śpiewać będzie gościnnie niezrównany odtwórca Adam Didur, Walentynę śpiewać będzie p. Platówna, Małgorzatę p. Rotowska, pazia p. Lipowska, Raula — Ignacy Mann. Nadto wystąpią pp. Hinglerówna, Dolnicki, Martini, Kwiatkowski, Niedzielski, Szmid, Jeleński i Szymański. We czwartek dają artyści komiczną operę Rossiniego „Cyrulik Sewilski", w której wystąpi po raz ostatni w Krakowie p. Ada Sari-Szajerówna oraz p. Amalja Kasprowiczowa, Adam Didur, Stanisław Drabik, Z. Dolnicki i Jan Popiel. W sobotę tylko jeden raz w bieżącym sezonie słynna i ulubiona opera „Żydówka".

OPERA WARSZAWSKA W „BAGATELI". Dziś i jutro w dalszym ciągu świetna operetka Hirscha „Dolly" w wykonaniu artystów operetki warszawskiej w osobach pp. Kidawskiej, Relewicz Ziembińskiej, Chorajana, Winiaszkiewicza i Wołinskiego, który tworzy wspaniały typ kochliwego księcia; wielką atrakcją tej operetki jest bezsprzecznie balet składający się z czterech uroczych tancerek. Orkiestrę prowadzi dyrektor Zdzisław Górzyński.

ELNA GISTAEDT europejskiej sławy primadonna operetkowa rozpoczyna w poniedziałek 11 sierpnia gościnne występy w teatrze „Bagatela" w wielkich wieczorach operetkowo-baletowych.

NINA PAWLISZCZEWA I FELIKS PARNELL, — fenomenalna para tancerzy, obecnie zaangażowana do jednego z największych teatrów północnej Ameryki, rozpoczyna gościnę w „Bagateli" w poniedziałek 11 sierpnia w wielkich wieczorach operetkowo-baletowych.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Środa, 6 bm.: „Hugenoci"
Czwartek, 7 bm.: „Cyrulik Sewilski".

TEATR „BAGATELA"

Środa, 6 bm.: „Dolly".
Czwartek, 7 bm.: „Dolly".
Piątek, 8 bm.: „Dolly".
Sobota, 9 bm.: „Dolly".

REPERTUARY KIN. KRAKOWSKICH:

WANDA: „Książę i maszynistka", dramat salonowy w 6 aktach.
REDUTA: „W szponach szpiega", dramat w 6 aktach, oraz komedja amer.
SZTUKA: Harold Lloyd, komik świata w swoich 5 najnowszych komedjach.
UCIECHA: „Ojciec jej dziecka", dramat salonowy w 6 aktach.
WARSZAWA: „Bohater Dżungli". Film dla młodzieży dozwolony.

Ze sportu

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE.

Pierwsze międzynarodowe zawody pływackie urządzone staraniem Klubu sportowego Cracovia, odbyły się w Krakowie w niedzielę w parku Krakowskim.

Budapeszt wystawił drużynę klubową, złożoną z Budapeszt wystawił drużynę klubową, złożoną z klubów Menzoty i Teffi, olimpijskiej drużyny, złożonej z kilku klubów. Wynik jest następujący.

Bieg 50 jardów Crawl: 1) Lelta (Budapeszt) 25.4 sek., 2) Dicat (Praga) 27 sek.; 3) Barta (Budapeszt) 27.6 sek.; 4) Kucewicz (Warszawa) 28 sek.; 5) Sieńkowski (Kraków) 33 sek.

Bieg pań grzbietowy 50 jardów: 1) Millerowa (Praga) 39.8 sek.; 2) Sipos (Budapeszt) 44.2 sek.; 3) Benes (Budapeszt) 35.2 sek.

Bieg 400 jardów panów dowolny: 1) Antos (Praga) 5 min. 7.8 sek.; 2) Karpaty (Budapeszt) 6 min. 6 sek.; 3) Jurkowski (Warszawa) 6 min. 53.4 sek.

Panie styl klasyczny 100 jardów: 1) Draskowa (Praga) 1 min. 31.8 sek.; 2) Seszt (Budapeszt) 1 min. 25 sek.; 3) Szrejberówna (Kraków) 1 min. 40.4 sek.

400 jardów bieg pań dowolny: 1) Chaloubkowa (Praga) 7 min. 9.8 sek.; 2) Draskowa (Praga) 7 min. 2.6 sek.; 3) Popiołówna (Kraków) 8 min. 35.2 sek.

3×50 jardów: 1) Budapeszt 1 min. 44.8 sek.; 2) Praga 1 min. 35.2 sek.; 3) Cracovia 2 min. 8 sek.

Grzbietowy panowie 100 jardów: 1) Barta (Budapeszt) 1 min. 15.8 sek.; 2) Legata (Praga) 1 min. 19 sek.; 3) Soldinger (Kraków Jutrzenka) 1 min. 15.8 sek.

Sztafeta pań 3×50 jardów: 1) Praga 1 min. 57.4 sek.; 2) Budapeszt 2 min. 8 sek.; 3) Jutrzenka (Kraków) 2 min. 19.4 sek.

Sztafeta panów 350 jardów: 1) Budapeszt 1 min. 25.8 sek.; 2) Warszawa 1 min. 7.2 sek., 3) Jutrzenka (Kraków) 1 min. 54.4 sek.

Skoki pań: 1) Chaloubkowa (Praga) 102 punkty; 2) Segeda (Warszawa) 92 punkty; 3) Benes (Budapeszt) 36 punktów.

Skoki panów: 1) Sieńkowski (Kraków) 158 punktów: 2) Bałasz (Praga) 152 punkty) 3) Ciszewski (Kraków) 122 punkty.

Panowie styl klasyczny 100 jardów: 1) Kivaty 2 min. 57 sek.; 2) Jurkowski (Warszawa) 3 min. 5.4 sek.; 3) Riterman (Kraków) 3 min. 15 sek.

III BIEG OKRĘŻNY „ILL. KUR. CODZ.".

W dniu 10 sierpnia o godz. 10. przed południem odbędzie się III bieg okrężny „Ill. Kur. Codz." o nagrodę wędrowną (puhar). Na razie nie wiadomo jeszcze, którzy z wybitniejszych zawodników staną na starcie. Dotychczas z pośród znanych nazwisk figuruje na liście Ziffer, olimpijczyk, członek T. S. Wisła. Spodziewany jest udział wielu wybitnych naszych długodystansowców z Warszawy, Poznania, Łodzi, Lwowa itd. Po nadejściu zgłoszeń zamiejscowych, podane zostaną natychmiast nazwiska zawodników.

ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ.

Poznań, 4 sierpnia. Wczorajsze zawody w piłkę nożną między Wartą a Cracovią zakończyły się wynikiem 4:1 dla Warty.

Łódź. Makkabi (Berno)—Ł. K. S. 1:1.

Warszawa. Polonia—Czarni (Radom) 16:2.

Dnia 31 sierpnia odbędą się zawody Węgry—Polska prawdopodobnie w Warszawie.

SZAMPIONAT ŚWIATA W WYŚCIGU KOŁOWYM ZDOBYŁ FRANCUZ.

Paryż. W wielkim wyścigu szosowym na przestrzeni 810 klm. (o championat światowy) zwyciężył Francuz Leduc Lucjan w czasie 5 godzin 30 minut 11 1/5 sekundy. Polski kolarz Höchsman zajął 19 miejsce w czasie 6 godz. 16 minut 11 sek.

Nadesłane.

†

MARJAN JAN HUPCZYC

kupiec, b. sierżant II brygady legjonów polskich, b. wiceprezes Związku legjonistów, odznaczony Krzyżem karpackim, b. członek Wydziału „Sokoła" krakowskiego, Wydziału wioślarskiego, Towarzystwa drukarzy „Siła"

urodzony w r. 1870, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 5-go sierpnia 1924 r.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej nastąpi dnia 7 sierpnia 1924 r. o godzinie $5^1/_2$ po południu, na które w nieutulonym żalu pozostała żona z rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Znajomych, Kolegów Zmarłego i pobożną P. T. Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie dnia 8-go sierpnia b. r. o godzinie 10-tej rano w kościele OO. Reformatów w Krakowie.

Po zerwaniu — nawiązanie rokowań angielsko-bolszewickich w Londynie

Londyn, 6 sierpnia. Urzędowo donoszą, że **ze względu na niemożność osiągnięcia porozumienia, rokowania angielsko-rosyjskie zostały zerwane.** Do podpisania układu **nie przyjdzie.**

Dlaczego zerwano

Londyn, 6 sierpnia (AW) Wiadomość o zerwaniu konferencji rosyjsko-angielskiej wywołała powszechne zainteresowanie, jakkolwiek była oczekiwana. Różnica zdań pomiędzy obiema delegatami **polega nie na kwestji formalnej, lecz na różnem pojmowaniu istoty państwa.** Sowiety domagały się **gwarancji państwowej za pożyczkę, co jest sprzecznem z wszelkiemi tradycjami polityki ekonomicznej angielskiej.** Gwarancja obciążałaby budżet państwa angielskiego i w niczem **nie przyczyniłaby się do powiększenia obrotów handlowych** pomiędzy państwami. Podczas, gdy cała działalność handlowa sowietów wykonywana przez sowiety w Anglji podpada pod pojęcie państwowe, kupcy angielscy w Rosji nie byliby niczem chronieni, zaś władze sowieckie w praktyce przeciwstawiały się często komisarjatowi dla handlu zagranicznego.

„Bez dostatecznego powodu"...

Londyn, 6 sierpnia. Mac Donald natychmiast po wczorajszej wieczornej mowie w Izbie gmin, która zajmowała się dotychczasowemi wynikami konferencji sowiecko-angielskiej, zwołał Radę ministrów, po której **późną nocą przesłał delegacji angielskiej rozkaz ponownego podjęcia przerwanych bez dostatecznych powodów rokowań ze sowietami.**

Krwawe manifestacje na Rusi Przykarpackiej

Praga, 6 sierpnia. Dzienniki tutejsze donoszą: Podczas manifestacyj komunistycznych na Rusi Przykarpackiej przyszło do starcia z żandarmerją. **Zostało zabitych trzech manifestantów i wielu zranionych.**

—oo—

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Dewizy europejskie** poszły na giełdzie nowojorskiej od kilku dni w górę w związku z przekonaniem, że pożyczka niemiecka zostanie rozpisana z początkiem września.

— **Pociąg z eksponatami polskiemi na wystawę** do Konstantynopola wyprawiono wczoraj uroczyście z dworca wschodniego w Warszawie.

— **Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił** dotychczas kredytów wekslowych na kwotę około 6,500.000 złotych, a pożyczek pod zastaw towarów na kwotę około 12 miljonów złotych.

— **Od 1 sierpnia dozwolone są przekazy czekowe P. K. O.** do maksymalnej kwoty 2000 złotych w tych urzędach pocztowych, które uczestniczą w obrocie żyrowym z oddziałami Banku Polskiego.

— **Węgiel leżący na zwałach na G. Śląsku** płonie w kilku miejscach. Płomienie pochłaniają coraz to nowe hałdy. Szkody miljonowe.

— **W przemyśle bielskim** trwa w dalszym ciągu kryzys, a ostatnio powstał zatarg między przemysłowcami a robotnikami. Przemysłowcy zdemontowali część maszyn, chcąc je wywieźć z Bielska. Przeciwko temu zaprotestowali robotnicy.

— **Do strajku robotników na G. Śląsku** przyłączają się również pracownicy umysłowi.

— **Ustawa o opodatkowaniu piwa została ogłoszona w ostatnim „Dzienniku Ustaw".** Podatek z piwa pobierany jest z góry.

— **W ostatnich dniach szereg firm polskich** załadował 15 okrętów zboża, tj. około 9.500 ton w Gdańsku głównie do Danji, Szwecji i Finlandji.

— **Rokowania polsko-łotewsko-estońskie o traktat handlowy** rozpoczną się w najbliższym czasie.

— **Ford wysyła do Europy 20.000 samochodów.** W Hamburgu urządzone będą składy, skąd będą wysyłane samochody do poszczególnych krajów Europy.

— **Z powodu kryzysu w St. Zjednoczonych szereg fabryk włókienniczych unieruchomiono.** W związku z tem zmniejszała się konsumcja bawełny.

— **Statystyka niemieckiego handlu zagranicznego za miesiąc czerwiec** wykazuje wwóz wartości 975.1 mil. mk. zł., wywóz zaś 475.2 mil. marek złotych.

O ile rolnictwo może wpłynąć na złagodzenie kryzysu gospodarczego

(rom) Polska jako kraj przeważnie rolniczy nie odczułaby tak silnie obecnego kryzysu obejmującego głównie przemysł, gdyby nie znaczna niewspółmierność zachodząca między cenami produktów rolniczych a produktów przemysłowych, która zwolna zwiększała się w ciągu szeregu lat inflacji, oraz gdyby nie zarządzenia, utrudniające niesłychanie wywóz produktów rolniczych zagranicę.

W obecnem, krytycznem położeniu jednym z najważniejszych postulatów naszej gospodarki, od którego uwzględnienia zależy uzdrowienie całego naszego organizmu gospodarczego, jest przywrócenie rolnictwu zdolności takiej intensywności gospodarczej, jaką posiadała przed wojną. O tem jak dysproporcja cen wyrobów przemysłowych i produktów rolniczych musiała wpływać ujemnie na intensywność gospodarki rolniczej, świadczy następujące zestawienie:

Podczas, kiedy w czerwcu roku 1914 za 100 kg żyta można było nabyć 883 kg węgla, to w czerwcu 1924 r. można było za tęsamą ilość żyta nabyć jedynie 327 kg węgla. Za 100 kg żyta w 1914 r. nabywano 114 kg żelaza, w r. 1924 już tylko 34 kg, za 100 kg żyta w r. 1914 nabywano 2·26 m. materjałów wełnianych, w r. 1924 już tylko 1·54—0·32 m.

Specjalnie intensywnością swej gospodarki rolnej słynęła Wielkopolska, przodująca innym dzielnicom umiejętną organizacją pracy i należytem wyzyskaniem lokalnych warunków tak, iż posiadając glebę nawet gorszą, aniżeli b. Kongresówka, potrafiła wydobyć zeń dwa razy tyle, co wydobywano na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego. Gospodarka rolnicza Poznańskiego stała na bardzo wysokim poziomie i nie ustępowała w niczem gospodarce rolniczej na zachodzie Europy.

Jeszcze w roku ubiegłym 80% produkcji nawozów sztucznych fabryki azotniaków w Chorzowie zużywała Wielkopolska. Tymczasem jednak w związku z ogólnem zubożeniem rolnictwa, również i w tej dzielnicy daje się spostrzec coraz wyraźniejsze cofanie się intensywności gospodarki rolnej, zmniejszenie się konsumcji nawozów sztucznych, zmniejszenie się zakupów maszyn i narzędzi rolniczych, zmniejszenie wkładów pieniężnych w inwestycje rolnicze, a co za tem wszystkiem idzie, stałe zmniejszanie się produkcji. Jest to rezultat bardzo groźny, któremu winno się energicznie zapobiegać.

Obrót kapitałów w rolnictwie, będąc bardzo powolnym, wymaga znacznych kapitałów długoterminowych, których obecnie rolnictwo znikąd nie otrzymuje.

Ponieważ uruchomienie tego kredytu w formie kredytu hipotecznego nie będzie mogło nastąpić w krótkim czasie, konieczne jest stworzenie środków prowizorycznych, któreby mogły przyjść przynajmniej częściowo z pomocą rolnictwu w obecnem ciężkiem położeniu. A więc konieczne jest liberalne stosowanie eskontu weksli rolników przez Bank Polski. Wielką pomocą byłaby również możność lombardowania hipotecznych listów ziemskich. Trwała stabilizacja stosunków gospodarczych oraz finansów zależy w pierwszym rzędzie od aktywności naszego bilansu handlowego, która bezwzględnie byłaby zagrożoną, wobec zmniejszenia się eksportu produktów przemysłowych, gdyby nie można było zastąpić tego wywozu przez wywóz znaczniejszych ilości produktów rolniczych. W razie stosowania w dalszym ciągu obecnego systemu, utrudnień wywozowych dla produktów rolniczych, w myśl znanych powszechnie prawideł ekonomicznych, wytwórczość rolnicza musi zmniejszać się coraz to szybciej, ażeby osiągnąć poziom cen umożliwiających jaką taką kalkulację. A więc tak, czy owak, trzeba się liczyć ze zwyżką cen produktów rolniczych, jednakże zadaniem rządu jest zrozumieć obecną sytuację i dopuścić do pewnej uzasadnionej podwyżki cen tych produktów nie drogą częściowej ruiny rolniczych warsztatów pracy, lecz drogą liberalniejszego udzielenia zezwoleń na eksport produktów rolniczych, a przez to umożliwienia rolnictwu tak intensywnej gospodarki, do jakiej ono jest zdolne. Z chwilą przypływu znaczniejszej ilości kapitału do sfer rolniczych i z chwilą należytego ustosunkowania się cen produktów rolniczych do cen produktów przemysłowych, siłą rzeczy zwiększy się znacznie zdolność nabywcza najliczniejszej warstwy społecznej w Polsce, co wpłynie na zwiększenie się popytu na produkty przemysłowe, a przez to, wpłynie na ogólne złagodzenie kryzysu przemysłowego, który jest także spowodowany zmniejszeniem się zdolności nabywczej wewnątrz kraju.

Z targów żywnościowych

Na targach żywnościowych w Polsce daje się ogólnie zauważyć przy najważniejszych produktach pierwszej potrzeby pewna powolna lecz trwała tendencja zwyżkowa. I tak przedewszystkiem zboże ma coraz mocniejszą tendencję. Żyto dochodzi do zł 11.70 za korzec, pszenica zł 25.60, na prowincji ceny różnią się zależnie od okolicy. Mąka pszenna podrożała, żytnia pozostała bez zmiany. W ostatnich czasach zaczęto przewozić do Polski mąkę amerykańską wogóle drogami wodnemi zamiast koleją, ponieważ taryfa kolejowa wypada za drogo. Popyt na jaja osłabł znacznie, ceny spadły o 10 zł na skrzyni. Wobec dużego dowozu ryżu cena jego się zachwiała. Wobec znacznej podaży cukru kryształowego cena jego w hurcie spadła ze 110 na 104. Kostka miała mocniejszą tendencję. Ceny kakao wzrosły z powodu wyższego cła. Podczas, gdy u nas najtańszy gatunek kosztuje zł 1.12 za kilo, to zagranicą kosztuje tylko 45 groszy. Również kawa miała mocną tendencję. „Santos" podrożał o 6%, podobnie herbata, w hurcie sprzedawano 1 kg. lepszego gatunku za zł 11.— zagraniczną tendencja jest również mocna, z powodu słabego urodzaju w Indjach i Chinach.

Kronika ekonomiczna

ROZSZERZENIE LISTY ARTYKUŁÓW DOZWOLONYCH DO WWOZU DO WĘGIER. Rozporządzeniem rządowem zezwolono na wwóz do Węgier około 80 artykułów, pomiędzy któremi znajdują się pszenica, gryka, ryż, świeże ryby, orzechy, owoce niełuksusowe, jarzyny, oleje roślinne, wapno, bawełna, juta i wyroby jutowe, worki, nici bawełniane, pończochy bawełniane, chustki i bawełniane materjały, nici jedwabne i ze sztucznego jedwabiu, wyroby koronkarskie, podszewki półjedwabne, kołnierzyki, mankiety, pneumatyki, siekiery, szyny, haki, gwoździe, łopaty, wagony i automobile. W stosunku do tych artykułów stosowane będą stawki nowej taryfy celnej. Jedynie ryż opłacać będzie nieco wyższą stawkę.

KATASTROFALNY NIEURODZAJ W ROSJI. Można już dziś stwierdzić skutki posuchy w Rosji. Według 5-stopniowego systemu, stan żyta z 2·8% spadł na 1·7 stopnia. Urodzaj pszenicy spadł z 2·6 do 1·5, owies z 2·9 do 1·6, łąk mokrych z 2·5 do 1·7 i suchych 1·5 do 1 stopnia. Ludność zaczyna robić zapasy. Ceny na rynkach i u prywatnych kupców podniosły się dwukrotnie. Biały chleb najlepszego gatunku kosztuje w Saratowie 20 kop. zamiast 12 kop. (w złocie). Czarny chleb również podrożał.

ODROCZENIE TERMINU ZEZNAŃ O OBROCIE. Krakowska Izba skarbowa komunikuje: Ministerstwo skarbu odroczyło dla instytucyj kredytu krótkoterminowego, domów bankowych i kantorów wymiany termin do składania zeznań o obrocie za I. półrocze 1924 do dnia 1 września 1924 r.

WZROST WPŁYWÓW PODATKOWYCH W LIPCU. Według tymczasowego zestawienia wpływów z danin i monopoli państwowych w 1-szej i 2-ej dekadzie lipca br., wpływy te trzymają się mniej więcej na tym samym poziomie.

W zestawieniu z drugą dekadą czerwca br. wpływy w 2-ej dekadzie lipca br. wykazują zwyżkę.

Podatki bezpośrednie dały w 2-ej dekadzie lipca 14.6 mil. zł, w 2-ej dekadzie czerwca 9.5 mil. zł; podatki pośrednie w 2-ej dekadzie lipca dały 4 mil. zł. w 2-ej dekadzie czerwca 6.8 mil. zł; opłaty stemplowe dały w tym i tamtym okresie po 2 mil. zł; monopole dały w 2-ej dekadzie lipca 5.1 mil. zł. podczas gdy w 2-ej dekadzie czerwca 5.7 mil. złotych.

Ogółem wpływy z tych czterech pozycyj dały w 2-ej dekadzie lipca 25.8 mil. zł, podczas gdy w 2-ej dekadzie czerwca 23.3 mil. złotych.

Korzystniej wygląda zestawienie pierwszych dwóch dekad lipca br., które dały 54.5 mil. zł z pierwszemi dwoma dekadami czerwca, które dały 38 mil. złotych.

KRYZYS W PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM. W produkcji kopert panuje obecnie w Polsce zupełny zastój, a to wskutek ogólnego braku gotówki. Najpoważniejsi odbiorcy wstrzymują się od zamówień, a nawet nie płacą w terminie za dostarczony towar. Papier krajowy kalkuluje się obecnie drożej od zagranicznego, jakkolwiek produkcję krajową chronią wysokie cła ochronne. Zwykły papier na torby kosztuje obecnie około 12 dolarów (bez cła) za 100 kg. a papier kancelaryjny, bezdrzewny 18 do 20 dolarów. Cena 1000 kopert formatu kupieckiego wynosi obecnie 4 do 9 złotych, a kopert listowych 12 złotych.

KLĘSKA NIEZMIARKI. Z różnych stron kraju dochodzą nas hiobowe wieści o zniszczeniu pszenicy, wynoszącem czasem nawet do 90%, skutkiem inwazji tego szkodnika. Rolnictwo musi zatem podjąć bardzo intensywną walkę w celu zabezpieczenia przyszłorocznych plonów. Sposoby, jak i całą biologję owadu, podaje wychodzący we Lwowie (ul. Kopernika 20, 1 p.) tygodnik rolniczy „Rolnik" w zeszytach Nr. 26, 28, 29 i 31, w które też winien się każdy rolnik we własnym interesie zaopatrzyć.

ZWYŻKA PAPIERÓW POLSKICH NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ. Z Wiednia donoszą 5 bm: Na dzisiejszej giełdzie wykupił cały szereg banków polskich wielką ilość polskich papierów, co spowodowało silną zwyżkę niektórych z tych papierów.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 6 sierpnia 1924 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	10·50—9·65
Bank Zw. Sp. Zar.	7·50—6·95
Cegielski	0·95—1·02
Parowozy	0·58—0·01
Starachowice	4·20 4·00
Zieleniewski	13·00—12·75
Żyrardów	45·00—43·00
Haberbusch	6·55—6·59
Nafta Polska	6·65 6·70
Spirytus	2·80—2·60
Chodorów	7·00—7·20
Ćmielów	—
Nobel	2·50—2·40
Ursus	2·20—2·35
Bank Przem. Lwów	6·56 0·59

Giełda zurychska

Zurych, 6 sierpnia. (PAT). Otwarcie giełdy: Holandja 205·25, Nowy Jork 536·75, Londyn 23·69, Paryż 29·10, Medjolan 23·39, Praga 15·62½, Budapeszt 0·0069, Bukareszt 2·35, Belgrad 6·45, Sofja 3·94, Wiedeń 0·0071 7/8.

Losowanie obligacyj pożyczki kolejowej

Warszawa, 4 sierpnia.

Wykaz wylosowanych do amortyzacji obligacyj serji I. 10-procentowej pożyczki kolejowej 1924 r.

OBLIGACJE 100-FRANKOWE:

Od nr 155.001 do nr 156.000, od nr 30.001 do nr 31.000 od nr 64.001 do nr 65.000, od nr 83.001 di nr 84.000, od nr 90.001 do nr 91.000, od nr 99.001 do nr 100.000.

OBLIGACJE 50-FRANKOWE:

Od nr 385.001 do nr 386.000, od nr 264.001 do nr 265.000, od nr 270.001 do nr 271.000 od nr 257.001 do nr 258.000, o[illegible]0.001 do nr 391.000, od nr 334.001 do nr [illegible]

OBLIGACJE 25-FRANKOWE:

Od nr 444.001 do nr 445.000, od nr 459.001 do nr 490.000, od nr 278.001 do nr 419.000, od nr 621.001 do nr 622.000, od nr 770.001 do nr 771.000 od nr 528.001 do nr 529.000, od nr 632.001 do nr 633.000, od nr 658.001 do nr 659.000, od nr 559.001 do nr 560.000, od nr 796.001 do nr 797.000, od nr 772.001 do nr 773.000, od nr 595.001 do nr 596.000.

OBLIGACJE 10-FRANKOWE:

Od nr 20.001 do nr 21.000, od nr 510.001 do nr 511.000, od nr 955.001 do nr 956.000, od nr 151.001 do nr 152.000, od nr 371.001 do nr 372.000 od nr 681.001 do nr 682.000, od nr 587.001 do nr 588.000, od nr 634.001 do nr 635.000, od nr 946.001 do nr 947.000, od nr 36.001 do nr 37.000, od nr 623.001 do nr 624.000, od nr 727.001 do nr 728.000, od nr 793.001 do nr 794.000, od nr 126.001 do nr 127.000, od nr 594.001 do nr 595.000, od nr 736.001 do nr 737.000, od nr 21.001 do nr 22.000, od nr 105.001 do nr 106.000, od nr 149.001 do nr 150.000 od nr 882.001 do nr 883.000, od nr 374.001 do 375.000, od nr 103.001 do nr 104.000, od nr 616.001 do nr 617.000, od nr 542.001 do nr 543.000, od nr 297.001 do nr 298.000, od nr 716.001 do nr 717.000 od nr 936.001 do nr 937.000, od nr 114.001 do nr 115.000, od nr 271.001 do nr 272.000, od nr 593.001 do nr 594.000, od nr 163.001 do nr 164.000.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Poszukiwanie zwłok Matteotiego

Rzym, 6 sierpnia. AW. W związku z rewelacjami Zamboniego, zarządzono ekshumację nieznanych zwłok, pochowanych na cmentarzu w Santo Verano w dniu 16 czerwca, komisja sądowa stwierdziła jednak, iż między zwłokami niema stanowczo zwłok Matteottiego.

Katastrofa w kopalni pod Lublaną

Wiedeń, 6 sierpnia. AW. Dzienniki donoszą z Lublnay, iż w kopalni węgla, Karnel, po stronie jugosłowiańskiej, wydarzyła się **katastrofa.** Skutkiem wylewu dwóch potoków górskich, które wdarły się do szybu, oraz równoczesnej eksplozji, z niewiadomego powodu, **straciło życie trzech górników, a dwóch ciężko rannych.** W szybie znajduje się jeszcze **ośmiu, których dotąd, mimo energicznych akcyj ratunkowych, nie wydobyto.** Należy więc przypuszczać, że liczba ofiar dojdzie do dziesięciu.

Zamordowanie Angielki w Meksyku

Londyn, 6 sierpnia. AW. Nadeszły tu oficjalne wiadomości z Meksyku o zamordowaniu pani Evans, wdowy po prezydencie Banku angielskiego. Towarzyszący jej zarządca dóbr, Niemiec, **został ciężko ranny.** Pani Evans, Amerykanka, nabyła obywatelstwo angielskie przez wyjście za mąż. Brała ona udział w znanym incydencie między rządem meksykańskim a posłem angielskim, w następstwie którego ten powrócił do Anglji. Należy oczekiwać energicznych kroków rządu angielskiego.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ANTYKI

HALA LICYTACYJNA Bracka 6, Tel 2408 Stała wystawa mebli, tkanin, obrazów i brązów, oraz artyst. przemysłu krajowego. Ekspedycja także w językach obcych.

APARATY I PRZYBORY FOTOGRAF.

B. FUROWICZ
SŁAWKOWSKA 3
(Hotel Saski)

Warszawski Skład przyborów fotograficz. Szewska 2. Tel. 1428

APTEKI

FIGOL »JAHR«
id alny środek przeczyszczający dla dzieci i dorosłych.
Główny skład
Apteka Gralewskiego
Kraków — Tel. 402

ARTYKUŁY DO PODRÓŻY

M. LEITNER
Rynek gł. 34

BANKI

A. HOLZER
Dom bankowy i kantor wymiany
UL. ŚW. GERTRUDY 11

Bank Małopolski S. A.
Zakład główny w Krakowie, Rynek gł. 25
załatwia wszelkie czynności bankowe.

Powszechny Bank Kredytowy
S. A. we Lwowie. — Oddział w Krakowie, Rynek gł. 35.
(Krzysztofory) Tel. 2166 i 4124
Załatwia wszelkie czynności bankowe najkorzystniej, przekazy na wszystkie miejscowości kraju i zagranicy.

Ziemski Bank Kredytowy
T. A. we Lwowie — Oddział w Krakowie, Florjańska 32
Załatwia wszelkie transakcje w zakres bankowości wchodzące. ♦ Sprzedaż i kupno walut, papierów wart., udziela kredytów.

BIELIZNA

H. Bałabuszyńska & F. Wojas
ul. Szewska 10

Najtańsze źródło zakupu
Dom handlowy
„POOL"
Wielopole 14.

FABRYKA bielizny i trykotarzy S. A. Kraków-Podgórze, Dąbrowskiego L. 15.

Bielizna damska i męska
KAROL JAROSZ
Florjańska 35. Tel. 2329.

NA RATY!
A. MAJBRUCH
UL. MIODOWA 14

M. Pietroń i Synowie
ul. Karmelicka 12

GWARANTOWANA Bielizna siatkowa „egipska", tkana na miarę. Jen. zast. „Spezial-Wäsche, Wien. STEFAN PIETRON
Karmelicka 12.

Bracia Sperber
Rynek główny 30

L. SZCZERBA
Florjańska 40

Hugo Weinmann
Starowiślna 6

BIURA SPEDYCYJNE

WŁADYSŁAW ROPSKI
Centrala: Rynek Gł. 39 A—B.
Filja: Rynek Gł. 30 C—D.
Biuro kupna, sprzedaży realności majątków ziemskich, sklepów i t. p. oraz biuro ogłoszeń.
Telefon 4102 i 3529.

BROŃ

R. Gliniecki i Ska
Szewska 2 Tel. 3080.

BROWARY

Browar Okocim
reprezentacja:
ul. Jana 5. Tel. 195.

CERATY

Na stoły i meble
do nabycia w firmie
Przemysł Linoleum i Cerat
Rynek 10.

CUKIERNIE

P. MAURIZIO
Rynek główny 38

J. Noworolski
Sukiennice

CUKRY

FABRYKA
A. PIASECKI S. A.
Rynek 27 i 47.

Pierwsza Małopolska Fabryka warsz. cukrów i marmolady S. z o. o
Podgórze, Kącik 10 Tel 2040
Sklep fabryczny Starowiślna L. 1 vis à vis gł. poczty

DELIKATESY

J. CYANKIEWICZ
Sławkowska 24.
Wina nat. konserwy rybie i mięsne

A. HAWEŁKA
Rynek 34.
Towary kolonjalne, wina, wódki i koniaki

H. Oskarbski, T. Malczewski i S-ka
ul. Szewska 2.

FR. PAWŁOWSKI
Róg plant. - Szewska 27.
Ciasta, wódki, likiery
Świeże masło deserowe.

DROGUERJE

J. WILKOSZ
KARMELICKA 14.
Zioła lecznicze. — Chemikalja.

FARBY, LAKIERY

FR. LENERT
SŁAWKOWSKA 6. — TEL. 104.
Skład farb, materjałów budow. benzyny, smarów i olei.

TOW. HANDLOWE
„REIM" S-KA AKC.
Rynek gł. 37. — Tel. 20.

S. Wojciechowski & R. ŻAK
Karmelicka 21, telefon 3528.

A. ZEMBRZYCKI
FLORJAŃSKA 9
przybory malarskie farby olejne „A. Lefranc Paris“ pendzle, płótna

FORTEPIANY

Helena Smolarska
Szewska 9 Telef. 4365
Wyłączne zastępstwo firm.
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
i innych.

Józef Wilek
zawodowy mechanik, stroiciel fortepianów, kier. Wytw. fortepianów B. Gabryelska, ul. Stolarska L. 6
Telefon 360

FRYZJERNIE

JAN NIEŻYŃSKI
Fryzjer damski
Perfumerja, salon kosmetyczny.
PLAC WW. ŚWIĘTYCH 11

FUTRA

PIERWSZORZĘDNY SKŁAD FUTER
A. JACHIMSKI
ULICA GRODZKA L. 14-16.

St. Kierzek
kuśnierz
ul. św. Anny L. 4.

Futra firmy H. i R. Moor
uznane za najlepsze, najtrwalsze i najtańsze
Kraków, ul. Grodzka 13.

Pierwszorzędny skład futer i pracownia kuśnierska
G. SPRUNG
Grodzka 30. — Tel 2476.

GALANTERJA

Leserkiewicz i Ska
Rynek główny L. II
Plac Szczepański 2

E. Ostaszewski i E. Mayer
Rynek gł. 5.

LEON RECHT
UL. GRODZKA 20
krawaty, galanterja męska.

A. TESLAR
29 Sukiennice 30
galanterja, konfekcja damska i męska — poleca również wykwintne delikatesy

HOTELE

Hotel Francuski
ul. Pijarska 4

„Grand-Hotel"
Sławkowska 5

HOTEL NARODOWY
POSELSKA 22. — TEL. 3022.

Hotel „Polonia"
Basztowa 25

HOTEL POLSKI
FLORJAŃSKA 42 TEL. 469

PIERWSZORZĘDNY
z komfortem urządzony
HOTEL POD RÓŻĄ
ulica Florjańska L. 14.
Telef. 2263 Telef. 2263

HOTEL SASKI
Sławkowska 3 Tel. 37.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

„AGRODYNAMO"
inż. T. Kleczewski
Jagiellońska 6. Tel. 3565.

INŻ. PIOTR KRÓL Przedsiębiorstwo elektrotechn. Wiślna 2, tel. 3030 Wszelkie urządzenia oświetlenia elektrycz. i przeniesienia siły, oraz telefony i t. p.

INSTRUMENTY MUZYCZNE

Leopold Hutterer
Grodzka 44 R.

JUBILERZY ZŁOTNICY

Obrączki ślubne, pierścionki, broszki i t. d. w złocie i srebrze oraz galanterja w dużym wyborze **M. Jakubowski, Sukiennice 26—27.**

Jakób Lipski
Sławkowska 8.

KAPELUSZE

Męskie i damskie oraz obuwie
L. HOCHSTIM
ULICA FLORJAŃSKA L. 5.

KAWIARNIE

»CENTRALNA«
ul. Dunajewskiego 1
Telefon 1400

»ESPLANADA«
Karol Wołkowski
ULICA PODWALE L. 1

„Grand-Hotel"
ul. Sławkowska 5

„TEATRALNA"
Szpitalna 38, Tel. 2320
vis à vis teatru im. Słowackiego

KINO-TEATRY

KINO „NOWOŚCI", ulica Starowiślna L. 21. — Telefon 2345.

KINO „WARSZAWA", — Stradom 15.

KOŁDRY

K. Sulikowski
Grodzka 59

KONFEKCJA MĘSKA

Włodzimierz Car
Sławkowska 8

NA RATY
GRÜNBAUM i ROTNER
Konfekcja damska i dziecięca. Bielizna damska, męska i dziecięca. Obuwie. Płótna. zefiry, firanki, materjały krajowe i zagraniczne i t. d. Dla P. T. Urzędników i wojskowych rabat. Wielopole 15, vis à vis P. K. O.

Jakób Schmaus
Grodzka 4

Z. Zdanowicz
Sławkowska 3. Telef. 516.

KONFEKCJA DAMSKA

W. Bromowicz
Szczepańska 1

KAROL JAROSZ
bluzki i płaszcze.
Florjańska 35. Telef. 2329.

Maison Riette
Sławkowska 25.
Modele Modele.

Magazyn towarów modnych
S. WURZEL
Rynek gł. 11 ♦ podwórze „Dom Wenecki"
Kapelusze damskie, oryg. mode e paryskie, aksamity jedwabie.

KONFEKCJA DZIECIĘCA

ADOLF FABER
FLORJAŃSKA 6.
STROJE DAMSKIE

KONIAKI

J. & F. Martell
Cognac
wszędzie do nabycia.
Hurtownia sprzedaż u reprez. Dr. Z. Dzikowski, Sp. z o. odp. Jagiellońska 5. Telef. 3033.

KSIĘGARNIE SKŁADY NUT

J. Czernecki, Rynek gł. 11
książki szkolne, naukowe, atlasy, mapy, słowniki i t. p.

Do nabycia we wszystkich księgarniach
William le Queux
RASPUTIN
(zbrodniczy mnich)
z tajności dokumentów zebranych przez angielskie biuro wywiadowcze
Cena zł. 3.20 z przes. na prowincję 3.75

Gebethner i Wolff
Rynek gł. 23
książki, nuty, pisma krajowe i zagraniczne.

Księgarnia Polska
mapy, książki, atlasy, nuty na rozmaite instrumenta i orkiestrę
Sławkowska 8 (Hotel Saski)

Księgarnia T. S. L.
św. Anny 5 — Książki szkolne

KOSMETYKI

WODY KOLOŃSKIE
„DERMA"

LIKIERY

Fabryka najprzedniejszych likierów
ERVEN LUCAS BOLS
Rok zał. 1575
Żądać wszędzie!

LINOLEUM

wszelkiego rodzaju
do nabycia w firmie
PRZEMYSŁ LINOLEUM I CERAT
Rynek Główny 10.

MALARZE

KAROL ORLECKI
malarz dekoracyjny, pokojowy i kościelny, oraz pokostnik zo-lakierniczy
Łobzowska 15 T. 1520

MANUFAKTURA

BOJARSKI & HEINICH
W WARSZAWIE
Przedstawicielstwo i Skład Komisowy Akc. Tow. Przemysłowego
JULJUSZA HEINZLA
W ŁODZI
oddział w Krakowie, Florjańska 4.

MASARNIE

Tomasz Knobel
Długa 27

MASZYNY DO PISANIA

L. AKSMAN
Szewska 22

„Cichy Remington"
Model 12.
Florjańska 14. Tel. 2263.

MASZYNY DO POWIELANIA

Rudolf Nowak
Grodzka 44. Tel. 3541

MASZYNY i NARZĘDZIA ROLNICZE ORAZ WOZY GOSPOD.

JAN CHLIPALSKI
Rynek Kleparski 14
— Telefon 4592 —

MEBLE

LEON GOTLIEB
urządzenia pokoi
Rynek gł. 12. Telef. 4498.

M. PLESZOWSKI
MAŁY RYNEK L. 2
TELEFON Nr 4136
poleca:
urządzenia mieszkań, dywany perskie, kołdry, koce, łóżka mosiężne, niklowe, dekoracje wnętrz, brokaty i t. p.

MEBLE BIUROWE

„Jerry" Kraków, Florjańska 28
Katowice, Zielona 15
Lwów, Sykstuska 2

MLECZARNIE

E. DOBRZYŃSKA obecnie R. PYTEL wydaje śniadania, obiady i kolacje po przystępnych cenach:
Plac WW. Świętych 10 Tel. 3328

R. Chmura i R. Zawilińska
ul. Św. Jana 13
polecają swą kuchnię doborową.

Mleczarnia Hygieniczna
W KAPUSTA
św. Anny 7
Kuchnia jarska i mięsna.

MODNIARSTWO

Najnowsze modele
oraz pracownia
K. Jarosz, Florjańska 35
Ceny przystępne!

NACZYNIA

Bernard Greschler
Grodzka 43
Naczynia aluminiowe.

OBUWIE

GIZELA BRAND
obuwie wykwintne damskie i dziecięce
ulica - - Starowiślna l. 6.

M. BOCHENEK
skład obuwia
ULICA STRADOM L. 19

Wykwintne zagran. obuwie
MAREK CZOPP
UL. SZEWSKA 13.

Skład fabryczny pasty do obuwia i podłóg
DOBROLIN
M. Sierotwińska. ul. Sienna 12.

JOZEF DZIDEK
Tomasza 9
róg Sławkowskiej.

KEMPLER & SCHÖNBERG
Szczepańska 5
poleca również kalosze i śniegowce.

ANTONI WILIŃSKI
magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.
UL. ŚW. TOMASZA 18.

Z. ZDANOWICZ
UL. SŁAWKOWSKA 3
Telefon 516

OPTYCY

Teodor Tomaszkiewicz
optyk i mechanik
Florjańska 30.
Wejście z sieni.

K. VOIGT
UL. MIKOŁAJSKA 20
skład towarów optycznych

OWOCARNIE

Główny skład owoców południowych
B. ANIS
Szewska 15. — Telefon 1565.

PERFUMERJE

Teofil Bękner
Sukiennice 20

L. Korzeniowski
Florjańska 22.
Perfumy na wagę.

LESERKIEWICZ I SKA
Rynek główny L. 11
Plac Szczepański L. 2

TOW. HANDLOWE
„REIM" S. A.
Rynek gł. 37. — Tel. 20.

Witold Theobald
dawniej Bracia Theobaldowie
Sławkowska 1.

Bracia Weissberg
Krakowska 17
Telefon 4529.

WOJCIECHOWSKI & R. ŻAK
Karmelicka 21. Tel. 3528

PRALNIE

„TĘCZA"
Centrala. Czarnowiejska 72
Telefon 1471

PRZYBORY PISM.

R. ALEKSANDROWICZ
Basztowa 11. — Tel. 311 i 4064.
Magazyn przyborów biurowych.

E. CZAPLINSKI
SZEWSKA 2

H. GRÜNENBERG, Wiślna 9.
Tel 4198. Magazyn papieru, przyb. piśm. szkolne i rys.

Wydawnictwo kart artystycz. i Hurtownia papieru
„KRAKUS"
ul. Mostowa 1.

PAPIERNIA SZ. NEUMANN
Dietla 55. Telefon 1019
poleca zeszyty, tapety oraz wszelkie papiery.

„PHILATELIA" RYNEK 9
(Pasaż Bielaka), poleca albumy i znaczki pocztowe dla zbieraczy.

A. ZEMBRZYCKI
Magazyn papieru, przyborów szkolnych i kancelaryjnych
Florjańska 9

PRZYBORY WOJSKOWE

J. KASESNIK
Florjańska 20 Telefon 1509
Pierwszorzędny skład wszelkich przyborów wojskowych,
materjałów, galanterji, artykułów do podróży i t. d

oraz wszelkie oznaki strzeleckie, skautowskie, studenckie, górnicze i t. p. — Hurtownia i detal.
Henryk RECHT
Florjańska 2.

RESTAURACJE

„Grand-Hotel"
Sławkowska 5.

RESTAURACJA MIESZCZAŃSKA
Florjańska 19.

STARY TEATR
ul. „Jagiellońska 1.
Filja: „Hotel Francuski",
ul. Pijarka 13.

ROWERY i PRZYBORY DO TYCHŻE

E. KLUSKA
GRODZKA 63.

J. KULLANDA i W. JAWORSKI
DŁUGA 11.

M. i B. Weissberg
Starowiślna 10. — Tel 3068.
Poleca również maszyny do szycia.

ARNOLD WEISSMANN
SZEWSKA 13.

RĘKAWICZKI

Najtańsze źródło zakupu
Dom handlowy
„POOL"
Wielopole 14

RYBOŁOWSTWO

WIKTOR WANDERER
SZEWSKA 21 — TEL. 3520

RYTOWNICY

Wytwórnia pieczęci kauczuk. monogramy — herby — podpisy wykonuje
MIECZYSŁAW PREISNER
Rynek główny 7 (w podwórzu).

J. Walenta
Pieczęcie kauczukowe
Sławkowska 3
(Hotel Saski).

SAMOCHODY

BUICK — FORD
Zastępstwo „Elibor" S. A.
Ł. J. BORKOWSKI
oddz. Kraków Rynek gł. 26.

SANITARNE

M. Maruńczak
Sławkowska 10
artykuły gumowe, opatrunkowe i chirurgiczne.

TOW. HANDLOWE
»REIM« S. A.
RYNEK GŁ. 37. — TEL. 20.

„SANITARIA"
Sp. z ogr. odp.
Sławkowska 6. - Tel. 3050
instr. lekarskie, art. gumowe, opatrunki, szkła chemiczne.

SKŁADY SKÓR SZEWSKICH

FABRYKA SKÓR
W RYBNIKU
BRACIA ŻUREK
HURTOWNY SKŁAD
UL. STAROWIŚLNA L. 10

SPORT

LESERKIEWICZ
I SKA
RYNEK GŁÓWNY 11.
PL. SZCZEPAŃSKI 2.

Tow. HANDLOWE
„REIM" S. A
Rynek Gł. 37. Tel. 20.

ADOLF SATTLER
GERTRUDY 24.
Artykuły turystyczne i naczynia aluminiowe.

SREBRO-PLATERY

jak również inkrustacje, brązy i szkła weneckie poleca
M. JAKUBOWSKI
Sukiennice 26-27.

SWIECE-MYDŁO

Filja krakowskiej fabryki szczotek i pędzli
Sławkowska 2. — Tel 2428.
Skład świec „GLORJA".

ST. ROŻNOWSKI
Fabr. mydła i mydełek toaletowych
Pędzichów. — Tel. 178.

SZKŁO PORCELANA

W. BAZES
RYNEK GŁÓWNY 35
Krzysztofory

A. EDER
Florjańska 6 — Tel. 2231
specjaln.: porcelana Rosenthala

J. GROSS
RYNEK GŁ. L. 8
lampy elektryczne, porcelana kryształy

WŁ. TOMASZEWSKI
RYNEK GŁ. 16. TEL. 1148.
u wylotu ul. Grodzkiej

SZTANDARY

Kopaczyński i Ska
Bracka 2. Telefon 2330.
Pracownia dla sztuki kościelnej.

TOWARY BŁAWATNE

M. Schenker
Rynek Gł. 15 Tel. 2399

TOWARY KOLONJALNE

Z. SPIECHOWICZ i M. FILIPEK
Grodzka 26. Tel. 165.

UBRANIA GOT.

NA RATY
A. MAJBRUCH
MIODOWA 14.

Na raty
JÓZEF EMMER
Rynek gł. 11 „Dom wenecki" ♦ podwórze.
Konfekcja męska, damska i dziecięca.

USZCZELNIENIA

USZCZELNIENIA
skórkowe, fibrowe i gumowe
H. SPIRA
Zwierzyniecka 23 Telefon 4394

WITRAŻE

T. Zajdzikowski
św. Jana 30.

WODY MINERALNE

Karlsbad-Mühlbrunn
wyrobu fabryki
K. Rząca i Chmurski
ul. św. Gertrudy L. 4
Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.
Do nabycia w aptekach, droguerjach i t. p.

WÓDKI I WINA

Federowicz i Paluguay
Podwale 6. Tel. 123
wytw. win musuj. i hurt handel win, wina muszalne z wł. winnic.

WYSTAWA ARTYSTYCZNA

SALON SZTUKI
Szpitalna 40, telefon 2486.
Meble artystyczne.
Dywany perskie.
Obrazy — Antyki.
Bronzy — Rzeźby.

WYROBY DREWNIANE DO BATIKOWANIA

Wiktor Wanderer
ul. Szewska 21
Tel. 3520.

WYROBY KOSZYKARSKIE

SYNDYKAT KOSZYKARSKI S. A.
Szczepańska 1, tel. 1493.

WĘGIEL DRZEWO

A. Blumenfeld
Pawia 12. Tel. 59
dostarcza hurt. i detail węgiel z pierwszorzędnych kopalń górnośląskich i krajowych.

Główne składy węgla i drzewa
Fr. Jellonka i Sp.
Pawia 5. Tel. 174
Zast. węgla jaworznickiego.

Jan Kwiatkowski
Zwierzyniecka 19. Tel. 79 albo 1403
Najlepsze gat. węgla i drzewa.

ZAKŁADY FOTOGRAF.

St. Stadler
dawniej B. Henner
Szewska 27.

ZAKŁADY KRAWIECKIE

Henryk Blatt
Szewska 18.

MARCIN CZAJA
MIKOŁAJSKA 11.
Magazyn sukien męskich

SPÓŁKA krawiecka W. Filipkiewicza i T. Bętkowskiego, ulica Florjańska L. 57. Magazyn sukien męskich. Skład materjałów angielskich i krajowych.

J. GAGATEK
Hotel Saski, tel. 4011.

Zakład krawiecki damski i męski
J. Kumala
ulica Szczepańska L. 1a.

ANTONI MALARZ
Grodzka 59, II. p.
SKŁAD SUKIEN MĘSKICH.
Ulgi w spłacie!!!

Fr. Mecnarowski i J. Aksak
Sławkowska 25.

ZAKŁADY KRAWIECKIE DLA PAŃ

25% taniej
wykonuje
Zakład krawiecki męski i damski
J. GAJDA
Dębniki Rynek 9

W. Węglarski
Gołębia 5. Tel. 1518.

ZAKŁADY TAPICERSKIE

W. KAPELA
SZCZEPAŃSKA 3.

FRANCISZEK ŻAK
DŁUGA 25.

ZEGARMISTRZE

JÓZEF CYANKIEWICZ
SŁAWKOWSKA 1.

„OMEGA"

ŻELAZO

Oryginalne szwedzkie maszynki naftowe
„PRIMUS"
S. BREIT, ul. Sienna 1

ZAKŁADY POGRZEBOWE

Zakład pogrzebowy
ONUFREGO FIUTA
Grzegórzecka 7
tel. 4805, vis à vis Collegium medicum

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni: [illegible]